



GAZETA GDANŃSKA

10
FEN.

Nr. 246 ABCDE

Czwartek, 27 października 1938

Rok XLVII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipne
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Jeszcze w bieżącym tygodniu wojska węgierskie przekroczą granicę czeską

Odpowiedź Pragi na ultimatum Węgier już w Budapeszcie

PRAGA. Między godziną 13 i 14 odpowiedź rządu praskiego na notę została doręczona posłowi węgierskiemu w Pradze. Odpowiedź ta przez specjalnego kuriera została natychmiast samolotem wysłana do Budapesztu.

Treść odpowiedzi rządu czeskiego na notę węgierską do chwili oddawania numeru na maszynę nie została opublikowana.

BUDAPESZT. Prasa węgierska podkreśla, że ostatnia nota węgierska była ostatnią już próbą pokojowego uregulowania kwestii czesko-węgierskiej. Pró-

ba ta jest bezapelacyjnie ostatnią. W razie dalszego zwlekania Pragi, obecna taktyka rządu węgierskiego musi ulec gruntownej zmianie.

Go do terminu, jaki rząd węgierski

postawił w sprawie wkroczenia wojsk węgierskich na terytoria już dziś nie-sporne, z kół dobrze poinformowanych oświadczają, że jest on krótki i że przypada na ostatnie dni bieżącego tygodnia.

Granica polsko-węgierska tak zmieni mapę w środkowej Europie



Dotychczas.



Po zmianie granic

30 dywizji niemieckich rzuciła III Rzesza na teren Sudetów

BERLIN. Kierownik oddziału prasowego naczelnej komendy sił zbrojnych Rzeszy mjr. von Wedel oświadczył w wywiadzie, że do kraju sudeckiego wkroczyło około 30 dywizji, z czego znaczną część stanowiły oddziały zmotoryzowane. W pokojowym wkraczaniu wzięły też udział siły lotnicze z 500 samolotami. W razie konfliktu wojennego dla zawiadnięcia fortyfikacjami czeskimi, postawione były do dyspozycji, prócz dział najcięższego kalibru i samochodów pancernych także i inne środki, które w najkrótszym czasie sparaliżowałyby działalność broni nieprzyjacielskiej.

Lotnicy węgierscy zestrzelili samolot czeski

PRAGA. Wedle informacji kół oficjalnych czeskich dwa myśliwskie samoloty węgierskie zestrzeliły na pograniczu węgiersko-czeskim samolot wojskowy czeski. Samolot czeski spłonął doszczętnie. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Reprezentacja Anglii pokonała kontynent europejski 3:0

LONDYN. We środę wczesnym popołudniem rozegrany został w Londynie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Anglii a drużyną kontynentu europejskiego.

Mecz zgromadził ponad 65 tys. widzów i zakończył się zwycięstwem Anglii w stosunku 3:0 (2:0).

Na terenie powiatu tczewskiego F. J. Hillar, b. członek zarządu Stronnictwa Narodowego, wydał ulotkę, w której podaje powody swego wystąpienia ze Stronnictwa Narodowego.

Oto co p. Hillar pisze w wspomnianej ulotce:

„Rolnicy! Koledzy! Powody mego wy-

stąpienia z Stronnictwa Narodowego są następujące:

1) Prezes wojewódzki Stronnictwa Narodowego (ks. Chudziński dop. red.) jest zdania, że do Sejmu powinni wejść ludzie bez czci i honoru, komuniści, Żydzi i t. p.

Z tym stanowiskiem się nie zgadzam,

Dumański zgłosił kasację wyroku

Kasację zgłosił również prokurator

Przykra sprawa Dumańskiego, o której głośno jest w całej Polsce, nie jest jeszcze ostatecznie zakończona. Jak się dowiadujemy, Dumański skazany wyrokiem Sądu Apelacyjnego na 1 i pół roku więzienia, wniósł kasację od skazującego wyroku, sprawa więc oprze się

o Sąd Najwyższy. Ciekawy będzie wyrok tej sprawy tym więcej, że również prokurator, uważając, że kara jest zbyt niską, wniósł kasację. Rozprawa w Sądzie Najwyższym odbędzie się prawdopodobnie w listopadzie.

JECOROL

MAG. A. BUKOWSKIEGO

ZWEKSZA WAGĘ. WZMACNIA OGÓLNIĘ

STOSOWANY JEST
ZAMIAST
TRANU

SMACZNY; SKUTECZNY
W UŻYCIU PRAWIE OD PÓŁ WIEKU

Czesi nadal prześladują Polaków

MOR. OSTRAWA. Policja czeska zamknęła szkołę polską w Witkowicach koło Mor. Ostrawy. Dwaj przedstawiciele ostrawskiej dyrekcji policji pozamykali wszystkie sale i skonfiskowali klucze od szkoły i sal harcerskich. Nie pozwolono niczego zabrać z budynku szkolnego, nawet rzeczy stanowiące prywatną własność harcerzy polskich.

Straszliwe oskarżenie b. członka zarządu pod adresem Stronnictwa Narodowego

a) bo nie chcę, abyśmy my rolnicy płacili podatki, które tamci uchwalą (Żydz i komuniści dop. red.), b) bo nie wierzę, by tamci podnieśli cenę za zboże i przywrócili opłacalność naszych warsztatów, c) bo wiem, że tamci nie uchwalą ustaw oddłużeniowych, d) bo wątpię czy ordynacja wyborcza, którą tamci uchwalą, będzie nam odpowiadała.

Drugim powodem, który zmusił mnie do wystąpienia z S. N. jest stosunek p. Józefa Matlosza p. o. kierownika Stronnictwa Narodowego na powiat tczewski do Cukrowni S. A. Pelplin.

(p. Józef Matlosz jest pracownikiem Cukrowni w Pelplinie — dop. red.)

Koledzy! Oświadczam, że ja na niczym żoldzie nie stoję.

Rolnicy! Głosowanie to nie łaska, to akt samoobrony zawodowej.

Kółkowicze! Niech żyje P. T. R. i niech pokaże nareszcie swoje siły.

Fr. J. Hillar

Oświadczenie to piętnuje działalność powodryłów Stronnictwa Narodowego, którzy w zaciętrzewieniu partyjnym godzą w najważniejsze interesy Państwa, w myśl tradycyjnej zasady, że im w kraju będzie gorzej, to dla ich partii będzie lepiej.

To stwierdza nie przeciwnik Stronnictwa Narodowego, lecz jeden z czołowych działaczy tej partii na terenie powiatu tczewskiego p. Fr. Hillar z Rajków.

Prawdziwi patrioci masowo występują ze Stronnictwa Narodowego, ponieważ zmierzają ono ku przepaści, pracując na zgubę Państwa Polskiego.

Groźny pożar transatlantyku niemieckiego na pełnym morzu

Niebezpieczeństwo zostało zażegnane o własnych siłach

NOWY JORK. Na pokładzie wielkiego niemieckiego parowca transoceanicznego „Deutschland“, który w dniu 20 bm. opuścił Bremę w drodze do Nowego Jorku, wybuchł we wtorek wieczorem wielki pożar. Wśród 12 parowców, które pośpieszyły będącymi w niebezpieczeństwie transatlantykowi znajdował się również wielki parowiec niemiecki „Bremen“.

Na pokładzie „Deutschland“ znajduje się około 1000 osób.

W nocy niebezpieczeństwo zostało całkowicie zażegnane, dzięki niezwyklej ofiarności i odwadze, z jaką załoga statku walczyła z żywiołem. Nikt z pasażerów nie odniósł szwanku. Wkrótce po przybyciu na pomoc parowca „Europa“ oraz amerykańskiego trawlera kapitan statku „Deutschland“ zawiadomił pasażerów, że pożar został zlokalizowany i

żadne niebezpieczeństwo więcej już nie grozi.

Przyczyny pożaru wciąż jeszcze są nieznane. Wiadomość o pożarze zaskoczyła pasażerów podczas wieczoru tanecznego. Nie wywołało to jednak zbyt dużej paniki, albowiem część pasażerów znajdowała się już w swych kabinach.

„Deutschland“ odbędzie dalszą podróż o własnych siłach.

Pan Prezydent Rzplitej wśród osadników wielkopolskich

POZNAŃ. Powiat szamotulski, a z nim całe osadnictwo poznańskie i pomorskie przeżyły swój wielki dzień, witając Głowę Państwa na terenie nowoutworzonych osad parcelacyjnych.

Na dworcu we Wronkach przywitali Dostojnego Gościa i jego świtę wojewoda poznański płk. Artur Maruszewski i dowódca OK gen. Knoll-Kownacki, po czym korowód samochodów udał się na teren parcelowany w Nowej Wsi, gdzie po mszy św. ks. kardynał Prymas Hlond dokonał uroczystego poświęcenia nowoutworzonych 72 osad rolniczych o powierzchni 7-14 ha.

O pomyślnym wyniku przeprowadzonej akcji parcelacyjnej i zadowoleniu obdarzonych ziemią i własnym warsztatem pracy osadników, świadczyły najwymowniej ich uradowane twarze i spon taniczne wybuchy wdzięczności, jakimi witali Pana Prezydenta i ministra rolnictwa na progu każdej zwiedzanej zagrody.

U osób prowadzących śledzący tryb życia i nadmiernie odżywianych, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, etcsowana rano na czczo, powoduje wydajne wypróżnienie, szybko usuwa nagromadzone w przewodzie pokarmowym gazy, wpływa dodatnio na obieg krwi i sprowadza spokojny sen. Zalec. przez lek. (11849)

Jednomysłność była najskuteczniejszą bronią Polaków zza Olzy

WARSZAWA. W czasie poniedziałkowej uroczystości pożegnania Polaków zza Olzy w Świątym Związku Polaków z Zagranicy w Warszawie między innymi delegatami Śląska Zaolzańskiego przemawiał prezes P. P. S. Badura, który podniósł, że pozytywny wynik zabiegów Polski osiągnięty został jedynie dla tego, iż wszyscy na Śląsku Zaolzańskim byli jednej myśli bez względu na swe przekonania polityczne i dzięki tej jednomysłności Śląsk Zaolzański powrócił do Polski.

Min. Ulrych przemawia w Wielkopolsce

POZNAŃ. Minister komunikacji Ulrych, który kandyduje na posła do Sejmu w okręgu, obejmującym powiaty ostrowski, kepński, krotoszyński, jarociński, pleszewski i ostrzeszowski, przemawiać będzie we czwartek w Ostreszowie i Kępnie, w piątek w Jarocinie i Kostrzynie, a w sobotę w Ostrowie i Pleszewie.

Kara śmierci dla porywaczy dzieci w Gdańsku

Rozporządzeniem zmieniającym kodeks karny wprowadzona została w Gdańsku kara śmierci również na sprawców gwałtownego porwania dziecka lub pozbawienia go wolności celem uzyskania okupu. Oznacza to dalsze dostosowanie do niemieckiego kodeksu karnego.

Anglia we mgłach

LONDYN. We wtorek w Londynie i różnych częściach Anglii panowała niezwykle gęsta mgła. Londyn był pogrążony w tak wielkich ciemnościach, że na ulicach nie było widać dalej niż na 3 metry. W całym kraju zanotowano szereg wypadków komunikacyjnych. Na kanale La Manche oraz na Tamizie żegluga została całkowicie przerwana. Ani jeden parowiec nie opuścił portów angielskich. Również żegluga powietrzna została przerwana. Samolot kursujący na linii Paryż - Croydon musiał lądować przymusowo w Lympe. Podczas lądowania samolot z powodu gęstej mgły runął na drzewo i został poważnie uszkodzony. Jednakże nikt z 16 pasażerów nie poniósł szwanku.

Samolot jednego z holenderskich towarzystw lotniczych nie mógł z powodu mgły lądować w Manchester i zawrócił z powrotem do Amsterdamu.

Kuźnicy na Helu groził zalew

Szalejący od kilku dni północny sztorm na Bałtyku atakuje brzegi półwyspu Helskiego. Poziom wody napędzonej wiatrami podniosły się znacznie. W kilku miejscach fale, dochodzące do 5 metrów wysokości poważnie uszkodziły chroniące półwysep wydmy — specjalnie zaś koło Chałup i Kuźnicy.

W Kuźnicach zagrożone zostały poważnie nowo postawione łazienki. Urząd Morski zmobilizował do akcji ratunkowej rybaków, którzy pracując w nieprzemakalnych ubraniach połowowych, faszyną i workami piasku zakładali wyrwy. W wyrwy nałożono około 3 wagonów faszyny i blisko 1000 worków piasku, ratując w ten sposób Kuźnicę od zalewu. Obecnie sztorm słabnie.

O zmroku Pan Prezydent R. P. powrócił do Wronek, skąd specjalnym pociągiem odjechał do Warszawy.

Uroczystość pobłogosławienia nowego wielkopolskiego skupiska osiedleńczego przez najwyższego Dostojnika Kościoła Polski, którą uświetnił swym udziałem Najwyższy Dostojnik Państwa, przeobraziła się w podniosłą manifestację uczuć patriotycznych tego elementu, który, zrosnięty z ziemią ojczystą na własnym zagonie, twardą ręką i hartem ducha rolnika polskiego tworzy i mnoży nieprzemijające wartości narodowe.

Książę Kentu będzie mianowany generalnym gubernatorem Australii

LONDYN. Brat króla Jerzego, książę Kentu, mianowany zostanie generalnym gubernatorem Australii. Obecny generalny gubernator Australii, general wojsk brytyjskich, lord Gewrie, który liczy 67 lat, ustępuje w roku przyszłym z powodu podeszłego wieku.

Jerzy, książę Kentu, liczy obecnie 36 lat i ożeniony jest — jak wiadomo — od

Dlaczego prokurator S. O. w Grudziądzu polecił zaaresztować prezesa Stron. Nar. w Lidzbarku?

Dn. 22 bm. na polecenie prokuratora S. O. w Grudziądzu V rej. w Brodnicy przytrzymany został Stanisław Gawryś z Lidzbarka, prezes miejscowego koła Stronnictwa Narodowego, podejrzany o przestępstwo z art. 156 k. k.

Tło sprawy jest następujące: pan K. kupiec z Lidzbarka, członek miejscowego Koła S. N. został przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie wyznaczony na delegata na Zgromadzenie Okręgowe Wyborcze dla dokonania wyborów kandydatów na po-

słów. Jako świadomy swych obowiązków obywatel p. K. wziął w nim udział, pomimo presji, jaką na niego wywierały miejscowe władze S. N. z Gawrysiem na czele, aby demonstracyjnie zrzekł się mandatu, tak jak to zrobił drugi delegat Izby, p. G.

Po powrocie ze Zgromadzenia Okręgowego p. K. spotkał się ze strony Koła Stronnictwa Narodowego z silną akcją, zmierzającą do podważenia jego autorytetu wśród organizacji społeczno-gospod. w których brał czynny udział i to na stanowiskach kierowniczych. Rozpoczęto nań nagonkę na wszystkich polach życia społeczno-prywatnego, chcąc go w ten sposób „ukarać“ za to, że brał udział w kolegium wyborczym, do którego powołała go jego zawodowo-gospodarcza organizacja.

Prokurator, po zapoznaniu się ze szczegółami całej akcji, zmierzającej do wywarcia wśród społeczeństwa m. Lidzbarka sugestii, że członkowie biorących jakkolwiek udział w wyborach spotka ze strony władz S. N. zemsta — uznał za wskazane postawić Gawryś jako inicjatora tej akcji w stan oskarżenia o wywieranie psychicznej presji na nie branie udziału w wyborach.

Na froncie wyborczym i prac organizacyjnych OZN.

NA WYBRZEŻU

Zywa działalność objawia OZN na wybrzeżu. Odbyły się tam w ciągu ub. 2 dni zebrań wyborczo-poselskie w Dąbrówce, Robakowie, Swarzewie, Jastarni, Pucku, Bartominie, Krokowie, Strzelnie, Wyszecinie i W. Kacku z udziałem kandydatów na posłów pp. Grotha, Janickiego i Konkolewskiego. Odbyły się też zebrań w Gdyni.

W OKRĘGU TORUŃSKIM

We wsi Łążyn przemawiali do rolników pp. Podwojski, Wozniowa i Komorowski, w Turznie kandydaci na posłów pp. Klimek i Kamiński oraz ks. dziekan Prabucki z Gostkowa, który w gorących słowach nawoływał zebranych do oddania głosów i spełnienia w ten sposób obowiązku obywatelskiego.

W OKRĘGU WŁOCŁAWSKIM

W Powalkowie i Ciechocinku przemawiali kandydaci na posłów pp. dr. Chmura i burm. Filipowicz. W Ciechocinku obecnych było 250 osób. W Dziwnie, Łanietach, Choceniu i Chodeczu przemawiali mówcy z Włocławka i liczni miejscowi, we Włocławku urządzili zebranie ze znacznym udziałem członków i delegatów Zw. Pracy Obyw. Kobiet oraz Zw. Pol. Zw. Zawodowych.

W OKRĘGU INOWROCŁAWSKIM

Odbyły się zebrań w Rojewie, Słuporach i Piotrowie z przemówieniami kandydatów inż. Wichlińskiego, Michalskiego i Kapelińskiego. Na niedzielę 30 bm. zapowiedzianych zostało 130 zebrań w powiecie inowrocławskim.

W OKRĘGU BYDGOSKIM

Spośród mnóstwa zebrań na specjalną uwagę zasługuje wiec w Kcynie, zwołany przez OZN pod przewodnictwem burm. Pytla. Na wiecu wystąpił b. prezes miejsc. koła Str. Nar. p. Kubanek, który oświadczył, że popiera OZN i wzywa wszystkich Polaków do pójścia do wyborów i oddania głosów na kandydatów OZN.

Nowy ambasador Francji w Berlinie

BERLIN. Rząd Rzeszy udzielił agremnt dla następcy ambasadora francuskiego Francois-Poncet'a-Coulondrea.

Nowy statek polski „Lida” przybył do Gdyni

Wczoraj przybył do Gdyni zamówiony w grudniu ub. roku w stoczni angielskiej nowy polski statek towarowy, który w sierpniu br. został spuszczonej na wodę i otrzymał nazwę „Lida”.

Statek „Lida” jest to parowiec jednośrubowy, mający około 2.100 t pojemności, z wzmocnieniem przeciwołdowym. Długość statku wynosi 117 m. Siła maszyn około 1000 km. Statek posiada dwie duże ładownię z międzypokładem w tylnej ładowni, 4 łuki, 2 maszyny oraz 4 półmaszyny przy nadbudówce.

Przybywający po raz pierwszy do macierzystego portu statek, powitany został przez kapitana portu, który na ręce kapitana statku złożył życzenia pomyślnej pracy dla załogi jak również dla statku.

Z początkiem przyszłego tygodnia ss. „Lida” wyjdzie w swą pierwszą podróż z ładunkiem drzewa do portów zachodniej Anglii.

Bydgoszcz zainteresowała się Śląskiem Zaolzańskim

Pierwsze zamówienia przemysłu bydgoskiego w hutach i kopalniach zaolzańskich

Bydgoszcz jako jedno z pierwszych miast pomorskich nawiązało stosunki gospodarcze z hutami i kopalniami Śląska Zaolzańskiego — kierując tam poważne zamówienia.

W pierwszym rzędzie skierowała swe zamówienia do kopalń zaolzańskich bydgoska gazownia miejska. Jak wiadomo, gazownia w dużych ilościach produkuje koks, a do tego celu węgiel zaolzański nadaje się tak doskonale, jak żaden inny na świecie.

W Karwinie bawił onegdaj dyrektor gazowni bydgoskiej inż. Klimczak, który poczynił odpowiednie zamówienia i transakcje. Narazie zamówienia te nie są bardzo duże, gdyż gazownia nasza posiada poważ-

ny zapas węgla i dawniej zawarła umowy na dostawę z kopalń Górnego Śląska. Z chwilą jednak wyczerpania się zapasów i upłynięcia starych umów, gros węglowego zapotrzebowania gazowni bydgoskiej pokrywane będzie na Zaolziu.

Prócz gazowni kilka firm i przedsiębiorstw prywatnych w Bydgoszczy poczyniło zamówienia w kopalniach i hutach zaolzańskich. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się wysokogatunkowa stal z hut trzynieckich.

Dla odpowiedniego rozprowadzenia produktów przemysłu zaolzańskiego na teren Pomorza, powstanie wkrótce w Bydgoszczy przedstawicielstwo tych kopalń i hut.

HERBATA Hozakowskiego

to rozkosz znawców

Kto raz spróbuje, ten stale kupuje tylko w firmie

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28. Telefon 2181. (1330)

Przy młóceniu zboża stracił obie ręce

Straszny wypadek pod Grudziądzem

Straszny wypadek wydarzył się w dn. 25 bm. w Łasinie. W zabudowaniach gospodarczych Edmunda Szpittera młocono zboże młóczarnią parową. W pewnym momencie nadszedł niejaki Leon Kun i chcąc widocznie pomóc komuś

znajomemu, wszedł na młóczarnię i począł wpuszczać snopki zboża do młóczarni. Nieobeznałego z pracą spotkał jednak straszny wypadek, bowiem wał wciągnął go do młóczarni i oberwał mu obie ręce powyżej łokci.

10.000 osób z p. Wojewodą Pomorskim na czele zęgnają śp. starostę lipnowskiego

Wczoraj w południe odbył się w Lipnie pogrzeb zmarłego nagle na udar serca w ubiegłą niedzielę starosty powiatu lipnowskiego śp. mgr. Juliusza Muszyńskiego. — Uroczystości żałobne stały się wielką manifestacją ku czci Zmarłego, świadcząca, jak bardzo śp. starosta Muszyński był popularny wśród ludności powiatu, w którym gospodarzył około 4 lat.

W pogrzebie wzięło udział przeszło 10 tysięcy osób, tłumnie wypełniając ulice Lipna, przystrojonego we flagi opuszczone do połowy masztu i kirem pokryte latarnie. W mieście pozamykano sklepy, przerwano pracę w urzędach i przedsiębiorstwach, a w chwili gdy ruszył kondukt pogrzebowy rozległ się przejmujący gwizd syren fabrycznych i bicie dzwonów.

Kondukt wyruszył ze starostwa, gdzie nad trumną przemówił Wojewoda Pomorski p. min. Władysław Raczekiewicz, podnosząc zasługi Zmarłego.

Piękne kazanie, poświęcone pamięci śp. starosty Muszyńskiego wygłosił w kościele św. wiktoryusza Kuzio. Po nabożeństwie kondukt ruszył na stację kolejową. Na przedzie postępowały delegacje stowarzyszeń z 28 sztandarami i 60 wieńcami, kondukt prowadzili książka dziekani z Lipka, z Dobrzynia nad Wisłą, Jan Ryglewicz z Lipna, proboszczowie ks. prof. Stalkowski, ks. prob. Stańczak, „O. Gwardian Bernardynów ze Skapego, ks. prof. Panek i ks. prof. Olszyk. Szli również duchowni innych wyznań.

Za trumną tuż po rodzinie kroczyli pp. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczekiewicz, woj. komendant policji insp. Nowodworski, starostowie inż. Geisler z Włocławka, Piątkowski z Nieszawy, Wojciechowski z Rypina, Kalksteinem z Wąbrzeźna i nowomianowanym starostą lipnowski p. Dzdzisław Galotzy z Torunia.

Kondukt zatrzymał się po drodze przed gmachami sejmiku powiatowego, gdzie Zmarłego zęgnął p. Antoni Czerwiński i Domu Społecznego, gdzie wygłosił pożegnane przemówienie not. dr. Karol Hecht. Na stacji kolejowej wygłosili jeszcze przemówienia w imieniu rolników mjr. rez. Walenty Zieliński, prezes organizacji spółdzielczych Konwerski i imieniem kolegów starostów inż. Geisler.

Po uroczystościach żałobnych trumnę załadowano do wagonu, który doczesne szczątki śp. star. Muszyńskiego odstawi w jego strony rodzinne, do Mikulińca pod Trembowlą.

Piękna uroczystość żołnierska w Cieszynie

CIESZYN. Wczoraj w południe odbyło się w Cieszynie uroczyste wręczenie przez wojsko szabli pamiątkowej gen. Bortnowskiemu. (Szczegóły tej pięknej manifestacji żołnierskiej podamy jutro).

Przebieg prasy

O prawyporach senackich

Konserwatywny „Czas” rozpatruje przyczyny wzrostu frekwencji głosujących w zgromadzeniach:

Sądymy, że na wzrost frekwencji wpłynęły 3 momenty. Po pierwsze każda instytucja, która trwa dłużej, wywołuje mniejsze opory w społeczeństwie. Człowiek jest, jak mówią Niemcy, ein Gewohnheitstier. Ordynacja, która wydawała się dziwna 3 lata temu, została akceptowana, jako fakt. Bez entuzjazmu i bez buntu. Jak zwykle, na dłuższą metę, masy są dość oportunistyczne.

Drugim momentem była chęć wyzyskania praw wyborczych. Powszechnie się słyszało uwagi: praw mamy bardzo mało — to przynajmniej te nieliczne, które mamy, pragniemy wykorzystać. Prawo zmiany jest niezmiennie w stosunkach ludzkich. Tak jak w 1926 r. ludność odczuwała przesył wiecówania i kampanii wyborczych, tak obecnie odczuwa ich brak. A dość powszechne było przekonanie wśród wyborców, że ordynacja senacka daje więcej możliwości zaznaczenia swoich poglądów od ordynacji sejmowej.

Trzecim wreszcie wnioskiem, który frekwencja niedzielna nasuwa, jest osłabienie opozycji. Poności ona karę za bierność i nieobecność w życiu politycznym kraju w ciągu ostatnich kilku lat. Les absents ont toujours tort. Trudno obywateli się pogodzić z myślą, że może dać wyraz swym przekonaniom politycznym tylko przez czytanie „Warsz. Dz. Nar.” czy „Robotnika”.

Na 3001 Polaków 33 innych narodowości

„Kurier Poranny” prawybory ogląda przez pryzmat polityczno-narodowościowy:

Oto na 3034 wybranych delegatów pod względem politycznym jest 1812 przynależnych do OZN, 984 sympatyków czy zwolenników regimenu, ale bez określonej przynależności ideowo-organizacyjnej, 45 członków Stronnictwa Narodowego, 11 członków Str. Ludowego, 1 członek PPS, 2 członków Stronnictwa Pracy (Frontu Morges), 20 konserwatystów, 1 członek Klubu Demokratycznego, i 124 bezpartyjnych. Pod względem narodowościowym jest 3001 Polaków, 22 Ukraińców i 11 Żydów.

Zdaniem „Kuriera Porannego”, opozycja, która nie organizując żadnej akcji na terenie zgromadzeń wyborczych uzyskała w kraju 205 delegatów, co stanowi 7% ogółu, ma możliwość w razie przystąpienia do akcji liczyć na znacznie wyższe wyniki.

Ordynacja o wyborach do Senatu nie taka więc zła.

Co pisze prasa gdańska

Falszywa opinia „Vorpostena”

„Der Danziger Vorposten” w artykule usiłującym scharakteryzować sytuację Gdańska, tradycyjnie już nazywanego „suweren-

12518



Osad na zębach jest początkiem kamienia nazębnego i próchnicy. Pasta do zębów Odol usuwa osad i czyni zęby śnieżno białymi.

O sprawiedliwą granicę w Tatrach

Rok 1923 dał Tatrom najbardziej niesprawiedliwą granicę, jaką można było sobie wyobrazić. Nastąpiła delimitacja na obszarze Jaworzyny Spiskiej, którą wraz z całym jej terenem górskim przyznano Czechosłowacji. Nowa granica oderwała od Polski nie tylko polską wieś Jaworzynę ale w nienaturalny sposób odcięła od polskich wsi Jurgowa, Rzepisk i Czarnej Góry doliny Białej Wody, Jaworowej i Koperszadów z kompleksem hal i pastwisk, od wieków przez górali z tych wsi wypasanych. Hale te były podstawą życia tej ludności, która przez absurdalną i narzuconą Polsce delimitację popadła w nędzę.

Dziś gdy mowa o korekturze sztucznej granicy, odcinającej górną część dolin górskich od ich podnóża, pamiętajmy, że wymienione doliny — to naj-

wspanialsza część Tatr wysokich, z północnymi stokami Ganku, Gariucha, Lodowego. Polska żąda dziś terytoriów polskich etnicznie i historycznie aż po dawną granicę państwową po Polskę Grzebień i główne, rdzenny grzbiet Tatr Wysokich. Jest to jedynie naturalna granica narodu polskiego i słowackiego, przez samego Boga postawiona. Co Be-

nesz napsuł niech chwila obecna naprawi. Odcięte od nas najwspanialsze okolice Tatr czekają na polskich turystów, hale jaworzynskie na powrót swych dawnych właścicieli — górali polskich. Cała Polska czeka wreszcie na sprawiedliwą delimitację, na powrót słusznej granicy w Tatrach i na Spiszu.

Gdy Kohny muszą usuwać... Kohnów

Czystka w „Widzewskiej Manufakturze”

Nie była jakąś sensacją wzbudza od kilku tygodni w przemysłowej Łodzi sprawa zmiany zarządu i osób na kierowniczych stanowiskach w wielkich zakładach „Widzewska Manufaktura”, zatrudniających ponad 5000 robotników.

Fabryka jest spółką akcyjną, przy czym

90 proc. portfelu akcji znajduje się w posiadaniu żydowskiej rodziny Uszera i Maksa Kohnów oraz ich zięciów: Bielszowskiego i Bosaka. Władający takim portfelem akcyjnym Kohnowie sprawowali dyktatorską władzę w fabryce, gdyż na stanowiska dyrektorów, członków rady nadzorczej i komisji rewizyjnej wybierali samych swoich.

Stosunki w fabryce pod rządami Kohnów były tak dalece skandaliczne, że wkroczyły w to czynnik rządowe, tym bardziej, że fabryka zalegała ze znacznymi sumami podatkowymi.

Rząd zażądał stanowczo ustąpienia ze stanowisk kierowniczych wszystkich Kohnów, którzy w odpowiedzi na to, zaproponowali Skarbowi Państwa układ, w myśl którego odstąpiliby na poczet należności swoje place i składy. Ze strony rządu oświadczone im, że w żadne układy Skarb Państwa wdawać się z nimi nie będzie i że oczekuje natychmiastowego wykonania swego żądania, zaczerpniętego jeszcze o ty-

(Ciąg dalszy na stronie 4-ej)

nym (?) państwem niemieckim”, tak pisze m. in.:

„Do wewnętrznej polityki Gdańska nie ma się nikt mieszać, a gospodarczo warunkowany wpływ Polski ma swoje zapory przed zabezpieczonym niemieckim stanem posiadania i gdańską podstawą życiową.”

Narodowo-socjalistyczny organ zdaje się zapominać czy też nie chce dostrzegać licznej ludności polskiej, która żyjąc i pracując w Gdańsku znajduje się pod stałą i nie podlegającą żadnej dyskusji opieką państwa polskiego.

„Danziger Vorposten” pisząc dalej o geopolitycznym znaczeniu Gdańska jako miasta u ujścia Wisły, uznaje tym samym nierozważny, życiowy związek jego z zapleczem polskim, jednak z drugiej strony przeczy sam sobie, wspomina bowiem mgliście o zaporach przed urojonym niebezpieczeństwem, przed Polską. I to w porcie, którego zadaniem jest — służba Polsce.

Tymczasem rzeczywistość jest taka, że zapory, jak wiemy, realnie dziś istniejące, na drodze gospodarczego oddziaływania tu Polski, to największe przeszkody właśnie dla rozwoju portu gdańskiego.

Realizacja żądań węgierskich, dotyczących odzyskania terenów dawnej Czechosłowacji, a historycznie i etnograficznie należących do ziem węgierskich, zbliża się szybkimi krokami.

Wprawdzie opór Pragi trwa jeszcze, wprawdzie w kolejnej — trzeciej już — nocy rząd praski jeszcze nie wyraził zgody na oddanie Węgrom wszystkich, żądanych przez rząd budapeszteński ziem, ale jest rzeczą jasną, że opór Pragi nie będzie już trwał długo. Może w dzisiejszych depeszach Czytelnik znajdzie już konkretną wiadomość o przyjęciu przez Pragę wysuniętych przez Węgry żądań. Koncyliacyjne, ale zdecydowane stanowisko Węgier będzie świadcilo triumf, tym większy, że godne uznania umiarkowanie Węgier nie podcina bytu samodzielnej Słowacji, pozostawiając w jej ramach ziemie, do których z etnograficznego i historycznego punktu widzenia miałyby nawet Węgry prawo, ale których odebranie sprzeciwia się poczuciu zdrowego rozsądku i sprawiedliwości, domagające się umożliwienia wyzwolonemu narodowi słowackiemu bytu w ramach własnego ustroju państwowego.

Równocześnie z odzyskaniem ziem Węgier północnych, zsiel się dążenie Węgier do odzyskania wspólnej, odwleczonej granicy z Polską. Tak bowiem, jak w świetle ostatnich wydarzeń wygląda zagadnienie Rusi Przykarpackiej — pozostawianie jej w ramach Czechosłowacji jest rzeczą wykluczoną. Rozpatrzmy kolejno elementy, które składają się na sytuację obecną Rusi Przykarpackiej i które przesądzą o jej przyszłej przynależności państwowej. Powstanie na Rusi Przykarpackiej trwa i codziennie wzrasta się jego nasilenie. Do walki wystąpiły już siły tak poważ-

Ruś Przykarpacka wróci do Węgier tworząc most polsko-węgierski

ne, że żandarmeria czeska i stale jeszcze w stanie mobilizacyjnym pozostające oddziały wojska czeskiego nie są w stanie opanować sytuacji. Nie tylko to: — wydaje się chwilami, że powstańcy mają nawet przewagę sił nad wojskiem i żandarmerią, a zapewne przewagę w dziedzinie ducha bojowego, którym siły zbrojne czeskie nie wydają się być przepełnione ponad miarę...

Nie jest więc do pomyślenia, ażeby Węgry mogły długo przyglądać się, jak bracia ich krawią się i giną w walce o powrót w ramiona swej ojczyzny.

Drugi element sytuacji na Rusi Przykarpackiej — to stanowisko, jakie zajęła wobec tego problemu Praga. W ostatniej nocy, wręczanej w Budapeszcie rząd praski wyraził gotowość odstąpienia Węgrom południowej części ziem karpatorskich, nizinnych i wyobraża sobie, że terytoria północne, górskie, będą mogły pozostawać nadal w zależności od Pragi, wbrew logice, wbrew geografii, wbrew ekonomii i wreszcie — wbrew woli ludności karpatorskiej. Wbrew woli tej ludności — powiadamy z naciskiem — bo oto premier autonomicznego rządu Rusi Przykarpackiej, dr. Brodij, ogłosił w swym organie urzędowym „Russkaja Prawda” deklarację, w której przewiduje możliwość zmiany przynależności państwowej przez Ruś Przykarpacką, ale kategorycznie wyklucza możliwość podziału jej terytorium na część północną i południową, przytaczając po temu cały szereg przekonujących racji gospodarczych, politycznych i narodowościowych.

Wystąpienie dr. Brodija przesądza sprawę. Tendencje Pragi, polegające na

chęci okupienia się Węgrom kosztem rozdarcia Rusi Przykarpackiej nie zostaną, bo ostać się nie mogą. Nie zgodzą się na takie rozwiązanie Ruś, nie zgodzą się Węgry, nie zgodzi się nikt, kto pragnie skończyć z polowicznymi, nie rozwłazającymi niczego pseudo-rozwiazaniami, a zastąpić je rozstrzygnięciami, gwarantującymi utrzymanie pokoju w Europie środkowej przez logiczne, sprawiedliwe i trwałe przeprowadzenie granic w nowej na nowo zorganizowanej Europie.

Taktyka Pragi wobec żądań węgierskich przypomina najzupełniej taktykę dr. Benesa i dr. Hodży wobec żądań niemiecko-sudeckich. W kolejnych — było ich aż cztery — planach rozwiązania problemu sudeckiego rząd dr. Benesa i dr. Hodży spóźniał się z każdym planem o kilka tygodni. Targując się, przynosił ciągle nowe koncesje i ciągle nie wszystkie, ciągle nie dostateczne, aż... skończyło się, jak wiemy...

Teraz znów — w pierwszej nocy rząd praski nie dawał Węgrom prawie nic, w drugiej — trochę więcej, w trzeciej — jeszcze więcej. Jeżeli już konieczność muszą być cztery noty, tak jak były cztery plany dr. Hodży — to niech przynajmniej ta czwarta, ostateczna, przyjdzie prędko, ażeby nie skończyło się tak, jak w dniach pomiędzy 1-ym a 10-ym października r. b.

Zainteresowane najbliższymi całym problemem Węgry i Polska wypowiedziały się. Obecnie wypowiedział się również najbardziej dla sprawy miarodajny rząd karpatorski dr. Brodija. Pradze pozostaje wyciągnięcie konsekwencji: — dojsz do końca, bo w połowie drogi zatrzymać się już nie można, a odwrotu też nie ma...

O czym się mówi:

„Słowo Pomorskie” naprawdę sięga po tradycję swego spadkodawcy „Thorner Zeitung”. Mianowicie w braku argumentów rzeczowych ucieka się do naginania rzeczywistości. A więc nasze wiadomości ze środka nazywa „klamstwem i oszczerstwem”, na które rzekomo nie może odpowiadać „ze względu na konfiskaty”.

Otóż pozwolimy sobie stwierdzić, że za polemiki z naszą gazetą jeszcze ani razu „Słowo Pomorskie” nie było konfiskowane.

A za kłamstwa i oszczerstwa najlepiej niech Stronnictwo Narodowe, wytoczy nam sprawy sądowe. Podtrzymujemy nadal, że:

- 1) negatywne w stosunku do wyborów stanowisko wywołało w łonie Stronnictwa Narodowego daleko idące zastrzeżenia;
- 2) organ prasowy S. N. „Drwęca” w Nowym Mieście Lubawskim wykazuje swych pracowników, każąc im pełnić funkcje „redaktorów od siedzenia”;
- 3) Stronnictwo Narodowe uważa w tej chwili za najważniejszy cel polityczny — absencję wyborczą;
- 4) Stronnictwo Narodowe jest partią mieszczańską i zawsze po macoszemu traktowało sprawy rolnicze. Podkreślamy również, że w stosunku do „Słowa Pomorskiego” unikamy takich wrażeń, jak „klamstwo i oszczerstwo”, ponieważ tam też pracują dziennikarze należący do Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. Nawet w wypadku bezsilnej wściekłości te rzeczy są niedopuszczalne.

Rzeźby, kobierce, piszczele i... bogata spiżarnia

w siedzibie masonerii w Bratysławie

Jednym z pierwszych kroków autonomicznego rządu słowackiego było, jak wiadomo, rozwiązanie łóz masońskich i konfiskata ich mienia. W wyniku tego zarządzenia dom masonerii w Bratysławie został przejęty przez słowacką radę narodową na cele narodowe i przemianowany na Dom Andrzeja Hlinki.

W gmachu tym miało swoją siedzibę aż sześć łóz: Jan Kollar, Veritas, Harmonia, Most, Testvériség (Braterstwo, węgierska) i Verschwiegenheit (niemiecka). Wewnątrz dom był urządzonej z przepychem. Znaleziono w nim mnóstwo obrazów, portretów i rzeźb dostojników masońskich, kosztowne dywany, rozliczne emblematy, dyplomy itp. Szczególnie interesująca jest część muzealna, gdzie znaleziono obfity zbiór różnych medali, oznak i dokumentów masońskich, bogatą bibliotekę i archiwum z

niezmiernie ciekawymi dowodami, stwierdzającymi wyrotową działalność masonerii. Na uwagę zasługuje cała czarna sukna wybita izba, gdzie nowostępujący „bracia” składali przysięgę. Trójramienny świecznik jest jej jedynym oświetleniem. Na stole, przy którym zasiadał „wielki mistrz” łoża, czaszka, dwa piszczele i szpada. Inna izba jest t. zw. „świętynią Hiram”. Ściany i sufit tej izby ozdobione są kosztownymi malowidłami. Pod jedną ze ścian na podwyższeniu stoi fotel „wielkiego mistrza”, pod innymi ścianami fotele dla

„braci”, a przy każdym miecz. Na środku katafalk oświetlony trójramiennym świecznikiem, czaszka i piszczele. W głębi — fisharmonia i fortepian. Obrady wolnomularzy bratysławskich musiały być widocznie uzupełniane ucztami, bo w gmachu znajduje się także nowoczesnie urządzone kuchnia, dobrze zaopatrzona spiżarnia i obszerna sala stołowa z dobrze wyposażonym w zastawy kredensem. Siedziba masonerii posiadała wiele różnych przejść, schodów i tajemnych wyjść, całą wreszcie sieć telefonów wewnętrznych.



Ruch turystyczny na Śląsku Zaołańskim

Według danych statystycznych w powiatach frysztańskim i cieszyńskim przebywało w r. 1937 — 35.205 turystów, w tym 4.487 cudzoziemców. W r. 1936 bawiło w wymienionych powiatach 29.853 turystów, w tym 3.689 cudzoziemców. Wzrost ruchu turystycznego wyniósł zatem w ciągu jednego roku blisko 20 proc.

Na terenie 55 miejscowości objętych badaniami znajdowało się 21 schronisk turystycznych oraz 77 hoteli i domów zdrojowych. Ogólna ilość noclegów wyniosła w r. 1936 — 238.644, w roku następnym wzrosła do 477.172 czyli o pełne 100 proc.

CHOROBY KOBIECE. Twórcy klasycznych podręczników, omawiających choroby kobiece, podnoszą korzystne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”, także w zakresie ewej praktyki. (11671)

Odznaczeni na Pomorzu

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI po raz pierwszy nadano za zasługi w zakresie pomocy i opieki nad bezrobotnymi:

Aleksandrowi Kaczmarczykowi w Kartuzach, Teodorowi Kiełpińskiemu w Sepólnie, Janowi Władysławowi Krauzemu w Chełmie, Wilhelmowi Mederowi w Toruniu i Franciszkowi Pisarzowskiemu w Świeciu.

Struktura zawodowa ludności zaołańskiej

Jak podaje G. U. S. na podstawie danych urzędowej statystyki czechosłowackiej z 1 grudnia 1930 r. struktura zawodowa ludności, zamieszkałej na ziemiach Zaołańskich, wyglądała jak następuje:

Na ogólną liczbę ludności, wynoszącej 227.399 osób, najwyższy procent ludności zatrudniony był w górnictwie — 58.706 (ponad 25 proc. ogółu ludności), dalej w rolnictwie, hodowli i ogrodnictwie — 22.347 osób, w komunikacji i transporcie — 20.200 osób, w hutnictwie — 14.446 osób, w obróbce metali — 15.769 osób, w przemyśle budowlanym — 12.760 osób, w handlu towarowym — 6.733 osoby, w przemyśle maszynowym i narzędziowym — 6.496 osób. W innych zawodach liczba zatrudnionych nie przekraczała 5.000. Osobną grupę tworzyli emeryci, rentierzy i pobierający zasiłki, których było 25.260 czyli ok. 12 proc. — Z ogólnej liczby 227.399 osób czynnych było 100.509, resztę, tj. 126.890 zakwalifikowano do grupy biernych.

Ciocia Katarzyna na wywczasach

Po przyjeździe do ewej siostrzenicy, mieszkającej stale w Radomiu, zameczała ją radami, dotyczącymi gospodarstwa domowego. Ciągłe miała na ustach: „My w Warszawie robimy to zupełnie inaczej”. Zdąrzyło się, że podczas pobytu ciocia miała się odbyć wielkie pranie. Pani Katarzyna już przygotowała się do wygłoszenia szeregu nauk, jak należy prać, ale uprzedziła ją pani Jadzia mówiąc ze śmiechem: „Ależ ciociu! Czy rzeczywiście zdaje ci się, że jesteś jedyną w Polsce gospodynią, która zna się na praniu? Możliwe, że wy tam w stolicy wiele rzeczy robicie inaczej, jedne lepiej niż my, inne kto wie, może gorzej! Ale choć różnimy się w wielu poglądach, to jeden jest nam wspólny, bo wszystkie gospodynie w Polsce wiedzą, że mydło Jeleń Schicht jest synonimem mydła najwyższej jakości”. (12508)

Sniadania „Cristal”
Telefon 1217 TORUN Sw. Katarzyny 7
Smaczna kuchnia warszawska.
Ciepłe — zimne zakąski
Dobre pielnopowane napoje

(Ciąg dalszy ze strony 3)

le, że wraz z Kohnami muszą opuścić fabrykę wszyscy ich zaufani. W razie przeciwnym grozi zakładom licytacja.

Zagrożeni licytacją Kohnowie zwolali nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy, na którym akcjonariusze Uszer i Maks Kohnowie mieli „cdwołać” dotychczasowych członków zarządu i rady, Uszera i Maksa Kohnów.

Cała Łódź czekała z ciekawością na to niezwykle zebranie. Do skutku jednak ono nie doszło. Na salę w terminie zgromadzenia wkroczył rejent i cznajmł, iż z powodu pewnych uchybień prawnych zgromadzenie odbyć się nie może. Kohnowie zagrall tu na zwłokę, pragnąc opóźnić swoje odejście z dobrze płatnych stanowisk dyrekcyjnych.

W Łodzi liczą się wobec tego z energicznymi zarządzeniami władz. Przytykszczalnie zostanie naznaczony tymczasowy zarządca przymusowy, który Kohnów odsunie od wpływu na polskie życie gospodarcze.

Jak prezes Str. Nar. w Papowie Biskupim chciał „poprawić” ks. Prymasa

W Papowie Biskupim w pow. chełmińskim odbyło się zebranie przedwyborcze OZN, na którym w trakcie dyskusji, zabrał głos prezes miejscowego Koła Str. Narodowego. Obywatel ten oświadczył, że z Żydami walczy jedynie Str. Nar., że Ks. Kardynał Hlond to właściwie nie każe iść do wyborów a na dowód, że tak jest, przeczytał wyjątek z artykułu p. Gała-Mackiewicza, umieszczonego w „Słowie” wileńskim. Wystąpienie to spotkało się z mocną odpawą, jednego z mówców toruńskich: „Pocóż mamy słuchać jakichś sztucznych tłumaczeń, co myślał Ks. Kardynał Hlond — wołał mówca. — To co powiedział w swym wywiadzie nie wymaga żadnego tłumaczenia, bo powiedział jasno, wyraźnie i niedwuznacznie: „Trzeba iść do urny wyborczej z poczuciem patriotycznego obowiązku”.

Czy to można inaczej rozumować? — Czy to musi nam jakiś rabin z Wilna tłumaczyć, co te słowa oznaczają?

Zebrani rżęsiłymi oklaskami powiedzieli, komu wierzą; czy Ks. Kardynałowi czy też p. prezesowi Stronnictwa Narodowego.

Na bieżni, boisku i ringu

Nowe zwycięstwo Chmielewskiego w Ameryce

PORTLAND, 25. 10. Chmielewski odniósł znowu wspaniały sukces, zwyciężając w hali bokserskiej w obecności ponad 13.000 widzów (sala wysprzedana do ostatniego miejsca), słynnego pięściarza

Niela Dotgherty już w czwartej rundzie przez k. o. Zwycięstwo naszego boksera powitane było przez tłumy widzów owacyjnie.

Mecz piłkarski bokserzy contra dżokeje



Ks. Norfolk rozpoczął mecz piłki nożnej rozegrany w Londynie między bokserami i dżokejami.

Przegląd sportu polskiego w Gdańsku

I. Piłkarstwo

Piłka nożna jest jedną z najpopularniejszych gałęzi sportu również w Gdańsku. Nic też więc dziwnego, że piłkarze Gedanii są najpopularniejszymi sportowcami. O nich więc będziemy pisali na pierwszym miejscu.

W okresie ostatnich czterech tygodni piłkarze odnieśli szereg sukcesów pokonując dwukrotnie zeszloroczego wicemistrza Prus Wschodnich drużyną B. u. E. V. z Gdańska, dalej zwycięstwo zdecydowane nad dotychczasowym wiceliderem obecnych rozgrywek — drużyną „Prussia Sammland” z Królewca, wreszcie zwycięstwo w ub. niedzielę nad królewieckim VFD.

U graczy nastąpiło pewne odprężenie nerwowe, które przyniatało ich po pierwszych niepowodzeniach w mistrzostwach.

Dzisiaj śmiało już możemy stwierdzić, że kryzys minął. Ale czy obecnie już jest dobrze? Na to pytanie każdy sympatyk, który ostatnio oglądał wszystkie rozegrane mecze

napewno odpowie, że jeszcze dobrze nie jest. Postaramy się więc krótko zanalizować przebieg ostatnich meczów. Na samym początku musimy stwierdzić, że piłkarze mają jeszcze szereg braków.

Na pierwszym planie postawimy brak kondycji. Zaobserwowaliśmy to na wszystkich meczach. Gedania wytrzymuje jedynie pierwsze 45 minut walki, zaś po zmianie brak jej całkowicie „powietrza”, a niektórzy gracze wytrzymują jedynie 30—40 minut gry.

Z zadowoleniem musimy jednak stwierdzić, że poprawił się bardzo duch bojowy. Każdy gracz walczy o każdą piłkę. Stwierdzamy więc jeszcze raz, że drużynie brak jest, kondycji, za wyjątkiem obrony i prawego pomocnika. Oto przykłady: w meczu z drużyną Polizei S. V. Gedania grała do przerwy bez zarzutu, prowadząc 1:0, wkrótce zaś po zmianie podwyższając wynik nawet do 2:0. To było jednak wszystko. Przeciwnik silniejszy fizycznie opanowuje bo-

sko, wyrównuje, a niedużo brakowało, a byłby nawet mecz wygrany. A czy w spodkaniu z B. u. E. V. było inaczej? Gedania znowu prowadziła 2:0, przeciwnik poprawia wynik na 2:1, jest nawet bliski wyrównania. A co stałoby się, gdyby B. u. E. V. wyrównała? Śmiemy twierdzić, że Gedania byłaby mecz przegrała zupełnie gładko. W niedzielę 16 bm. piłkarze odnieśli pewne zwycięstwo. A jak było z kondycją? Do pauzy grała cała drużyna koncertowo, a po zmianie kilku graczy jedynie asystowało, gdyż byli oni zupełnie wypompowani ostrym tempem pierwszej części meczu. A co stałoby się, gdyby przeciwnik miał jeszcze rezerwy i wykorzystał wszystkie możliwe sytuacje? Czy obrona poddałaby wtenczas? Czy wynik wypracowany do pauzy zdołano by utrzymać do końca meczu.

Przechodząc do omówienia poszczególnych formacji stwierdzić musimy, że najpewniejszą częścią drużyny jest trio obronne. Borus w bramce bronił ostatnio pewnie. To już nie jest ten sam bramkarz, który przyprawił o szybsze bicie serca widzów w meczach zeszlorocznych. Belwom oraz Gołiński ostatnio dobrze się zgrali i nielato jest przedostać się przeciwnikowi przez nich. Zauważyliśmy, że piłki są niezwykle odbijane, ale celowo podawane własnym graczom, czy to z ataku względnie pomocy. Poprawić muszą jednak jeszcze wykop od bramki. Pomoc powiedzieć można, to jedna z najsłabszych części drużyny. Grający na środku Kurowski wytrzymuje jedynie 30—40 minut ostrej walki, po czym się załamuje i w drugiej połowie jedynie już tylko „plywa”. Falowi na prawej stronie jest z nich najlepszy, gdyż wytrzymuje do końca meczu. Gra lepiej aniżeli w ataku, a ma jeszcze tę zaletę, że umie nawet celnie strzelać na bramkę. Szramke jest z całej trójki najsłabszy. Brak wytrzymałości nie pozwala mu już na przetrzymanie całego meczu.

Atak podzielić należy właściwie na dwie części. Znajduje się tam dwu graczy do brych, a reszta to rezerwowi. Najlepszym jest tutaj Piasecki, inicjator wszelkich ataków. Technicznie dobrze wyszkolony dysponuje ostrym celnym strzałem. Piasecki to najlepszy gracz. Czasami gra egoistycznie, ale można mu to nawet wybaczyc, gdyż temu graczowi Gedania zawdzięcza wszystkie ostatnie odniesione sukcesy. Na drugim planie stawiamy Falowa II, gracza dysponującego wielką szybkością i ostrym niespodziewanym strzałem, który często zaskakuje niejednego bramkarza. Dotychczas nie został on jeszcze zupełnie wykorzystany. Niechaj współgracze przypomną sobie o istnieniu ulitek i niech wykorzystują walory przebojowe Falowa. Pozostali trzej rezerwowi chwilo nie odgrywają większej roli. Lubocki zapowiada się niezłe i może jeszcze być pożytecznym, ale tylko na skrzydle. Pozostalym Petryńskiemu II i Biernatowi nie wróżymy większych laurów w ligowym zespole. W rezerwie pozostają jeszcze Keller oraz znajdujący się w rekonwalescencji Petryński I.

Jak z powyższego można wywnioskować, brak jest obecnie Gedanii pomocników oraz przede wszystkim skrzydłowych.

Oprócz zespołu ligowego posiada Gedania jeszcze kilka drużyn o których napiszemy innym razem.

Życiorysy kandydatów na posłów

Okręg 104 - Gdynia

Inż. Bolesław Janicki, podreferendarz Urzędu Morskiego w Gdyni urodził się 22 maja 1886 r. Szkołę realną ukończył w Sosnowcu. W r. 1905 bierze czynny udział w akcji bojowej PPS-Frakcji Rewolucyjnej w Zagłębiu Dąbrowskim. Wskutek dekonspiracji grupy powstającej pod jego kierownictwem i zbrojnego starcia ze strażą graniczną wyjeżdża do Krakowa a następnie Borysławia. W r. 1907 powraca potajemnie do Sosnowca, zostaje aresztowany, więziony 9 miesięcy w Będzinie, po czym ucieka do Niemiec. Po studiach w Instytucie Politechnicznym odbywa praktykę w Bremie i Bydgoszczy. Wysłany jako „uciążliwy cudzoziemiec” przybywa do h. Galicji i wstępuje do Związku Strzeleckiego (r. 1911). Od roku 1915 pracuje w POW w zaborze austriackim, a następnie udaje się do komendy powiatu w Radomiu. W chwili rozpadu h. monarchii austriackiej przyczynia się do zatrzymania w Polsce taboru technicznego. W r. 1923 powraca do Niwki na gospodarstwo rolne odziedziczone po ojcu. W Gdyni przebywa od r. 1925, pracuje w Urzędzie Morskim i rozwija szeroką działalność społeczną wśród warstw pracowniczych. Zakłada Stowarzyszenie Urzędników Państwowych (1926) oraz Urzędniczą Spółdzielnię Budowlaną (1927) którym przewodniczy do dzisiaj. Współuczestniczy w organizacji Ochotniczej Gdynińskiej Straży Pożarnej, jest członkiem Rady Miejskiej i Komitetu Rozbudowy Miasta, z ramienia Urzędniczej Spółdzielni Budowlanej zakłada koedukacyjną szkołę powszechną w Orłowie. Odznaczony jest Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Legionowym i POW, Krzyżem Komendackim oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pan Antoni Groth, urodził się w Gościcinie 4 lipca 1886 r. w rodzinie rolniczej, z dziada pradiada osiadłej na Kaszubach.



Szkołę ukończył w Gościcinie, po czym pracował w gospodarstwie rolnym ojca. W czasie wojny światowej walczył na froncie wschodnim i zachodnim jako artylerzysta. Z 6 jego braci powołanych do wojska trzech poległo w bojach. W styczniu 1919 r. objął po ojcu gospodarstwo rolne. Sytuacja finansowa gospodarstwa była wówczas ciężka, ponieważ za głosowanie na polskiego posła do niemieckiego parlamentu, Romana Janęta-Polczyńskiego, K. K. O. powiatu wejherowskiego wypowiedziała przed wojną pożyczkę hipoteczną. W wyborach do parlamentu w r. 1919, które miały być rodzajem plebiscytu za Niemcami Antoni Groth nie brał już udziału, twierdząc, że ziemia kaszubska musi wrócić do Polski i w Berlinie posła nie potrzebuje. Po przyjęciu Pomorza zorganizował straż ludową w Żelewie.

W latach dwudziestych brał żywy i czynny udział w pracach organizacji rolniczych. W r. 1922 został prezesem Kółka Rolniczego w Górze, następnie członkiem zarządu powiatowego Kółek Rolniczych oraz zastępcą prezesa powiatowego Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Był również ławnikiem Sądu Pokoju.

W r. 1933 został członkiem Rady i Wydziału Powiatowego oraz Rady K. K. O. pow. morskiego a następnie członkiem Sejmiku Wojewódzkiego i Urzędu Rozjemczego dla Spraw Rolnych. Jest również prezesem Akcji Katolickiej w parafii Góra i członkiem Polskiego Związku Zachodniego. Do r. 1927 należał do zarządu Powstańców i Wojaków. Za prace społeczne został odznaczony Krzyżem Zasługi. Jest ojcem 11 dzieci.

Maksymilian Konkolewski, urodził się w roku 1903. Po ukończeniu gimnazjum klasycznego w Bydgoszczy w roku 1922 zapisał się na wydział prawny Uniwersytetu Poznańskiego, studiując do roku 1927. W roku 1920 był ochotnikiem wojsk polskich. Obecnie jest porucznikiem rezerwy. Po śmierci ojca objął w roku 1928 gospodarstwo rolne w Orlu, w pow. kościerskim na Kaszubach. Sprawuje funkcje prezesa Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Kościerzynie oraz radcy Pomorskiej Izby Rolniczej. Jest członkiem Rady Powiatowej i Wydziału Powiatowego w Kościerzynie oraz Wydziału Wojewódzkiego w Toruniu, prezesem obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej, jest również członkiem Komisji Odwoławczej Izby Skarbowej w Grudziądzu. Odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi.

Następna kandydatka p. **Marja Róża Frankowska**, urodzona 13 października 1896 r. w Kijowie na Ukrainie, maturę uzyskała w Warszawie. Prowadziła na wsi nauczanie po polsku dzieci i współpracowała w zakładaniu na Ukrainie tajnych szkółek polskich, należąc w Kijowie do tajnego Kółka samokształceniowego młodzieży polskiej. Zorganizowała w 1917/18 r. w Kijowie pomoc dla jeńców Polaków (Legionistów), celem ratowania ich z więzienia w Moskwie i przesyłając prowianty, książki itp. na Sybir. Po powrocie z dłuższego pobytu we Francji, współpracowała w Toruniu z Polskim Białym Krzyżem. Od lipca 1933 r. zamieszkuje w Gdyni, gdzie jest przewodniczącą Koła „R. W.” na terenie Gdyni i Oksywia.

Ścisła współpraca legionistów z powstańcami wielkopolskimi

Zebranie organizacyi b. wojskowych w Bydgoszczy

W lokalu Związku Legionistów Polskich w Bydgoszczy odbyła się herbatka Rodziny Legionowej dla przedstawicieli organizacyi b. wojskowych i niepodległościowców. Zaproceszeni przybyli tak licznie, że lokal ledwie zdołał ich pomieścić. Powitał gości w imieniu gospodarzy prezes Legionistów dr. Bermański, który w pięknym przemówieniu wskazał na konieczność ściślejszej, opartej na wzajemnym szacunku i zrozumieniu współpracy wszystkich organizacyi b. wojskowych i niepodległościowców na terenie Bydgoszczy.

Piękny przykład pod tym względem dały Rodziny Zw. Legionistów i Powstańców

Wielkopolskich. W gorących słowach myślną poparł p. gen. Grzmot-Skotnicki, który przybył w towarzystwie p. pułk. Przyłkowskiego. W dalszym ciągu zabierali głos przedstawiciele Federacyi PZO. Powstańców Wielkopolskich, Związku Ochotników Armii Polskiej, b. I Korpusu Wschodniego Powstańców Górnośląskich i innych. Wszyscy wypowiedzieli się szczerze za inicjatywą Legionistów i koniecznością bliższego kontaktu wszystkich niepodległościowców

W miłym nastroju, pod gościnną i serdeczną opieką pań gospodyń, spędzono miłą chwile.

300 kobiet na wiecu w Wąbrzeźnie

W niedzielę odbyło się w sali Dworu Wąbrzeskiego przedwyborcze zebranie kobiet, zwołane przez OZN. Przybyło przeszło 300 mieszkanki Wąbrzeźna, które z przejęciem wysłuchały przemówień przewodniczącej Kobiecego Wojew. Komitetu Wyb. z Torunia p. J. Wodzińskiej-Matawowskiej oraz p. Wasilewskiej z Rodziny Wojskowej. Pierwszy referat miał za temat prawa, jakie Konstytucja przyznaje obywatelkom polskim, oraz obowiązki, jakie wskutek tego na nich ciąży.

Kobieta polska nie uchylała się nigdy od spełnienia swej pracy w rodzinie, w społeczeństwie, w państwie. Nie uchyli się i dziś. Drugi referat omawiał udział kobiet w wyłorzeniu siły obronnej państwa.

Po referatach zebranie jednomyślnie powzięło rezolucję „Kobiety zgromadzone w dniu 23 października na zebraniu przedwyborczym w Wąbrzeźnie idą wszystkim do urny wyborczej w dniu 6 listopada.”

Po odśpiewaniu hymnu narod. i okrzykach na cześć Rzplitej, P. Prezydenta, P. Marszałka i Wojska — zebranie zakończono.

Szkoła Mleczarska Wielkopolskiej Izby Rolniczej we Wrześni

komunikuje:

Roczny kurs maślarsko-serowski rozpoczyna się w Szkole Mleczarskiej we Wrześni dnia 15 stycznia 1939 r.

Zgłoszenia do Szkoły przyjmuje się w ciągu miesiąca listopada do dnia 1 grudnia.

Kandydaci wstępujący do Szkoły winni posiadać najmniej dwuletnią praktykę mleczarską w Polsce.

Bliższych szczegółów udziela dyrekcja Szkoły Mleczarskiej (Września, ul. Gnieźnieńska).

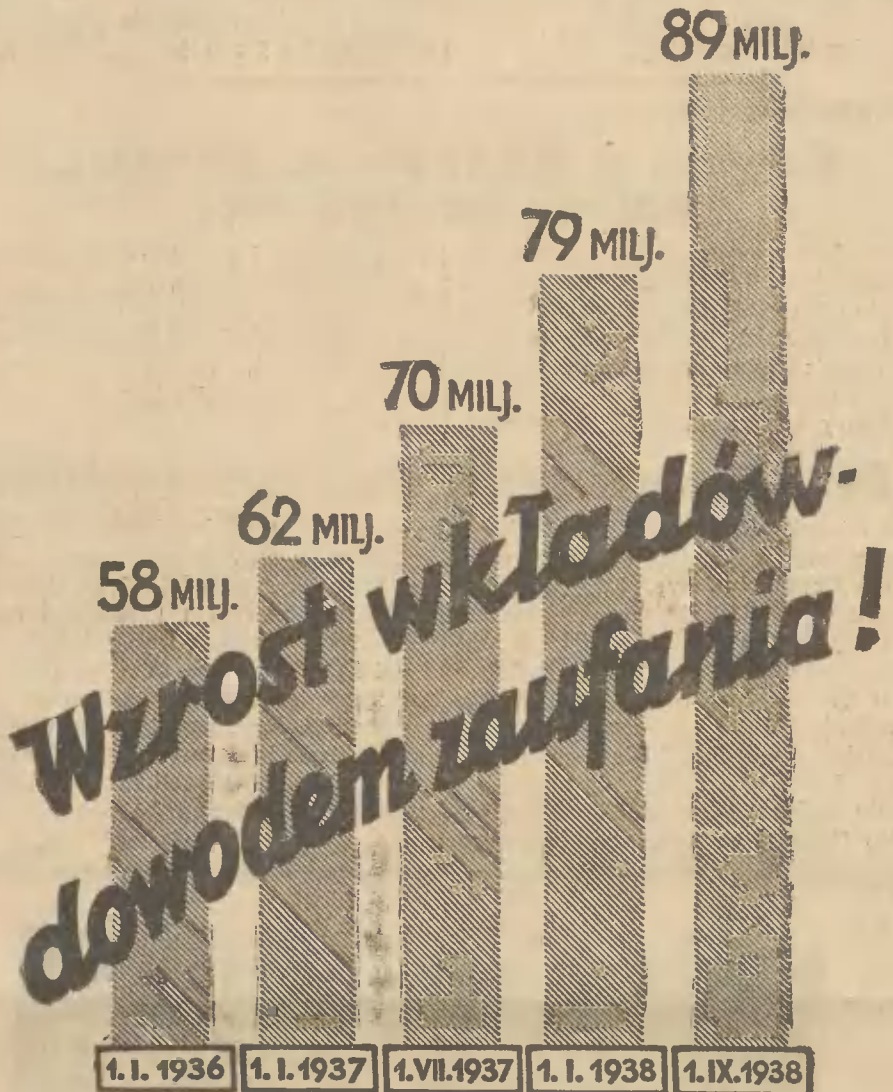
Pierwsze ofiary mrozu

BIAŁOGRÓD. W górach Kocuh (południowa Serbia) znaleziono pod śniegiem zmarznięte zwłoki płk. Kujunczyca, porucznika oraz sierżanta, którzy przed kilku dniami zaginęli bez śladu wykonując służbę patrolową na tym odcinku granicy.

Cenny skarb sorzed 3000 lat

W pobliżu miejscowości Falköping w Szwecji odnaleziono przypadkowo cenne przedmioty z epoki brązojowej. Pewien rolnik natrafił przy kopaniu głębokiego rowu na blisko 50 przedmiotów z brązu. Rzeczoznawcy określają wiek odnalezionych eksponatów na 3000 lat.

przestępstw. Masoni ci są prześladowani przez ludność katolicką Belgii, wobec czego będą również wydaleny z granic królestwa belgijskiego.



Bank Związku Spółek Zarobkowych

Żyd o 7 fałszywych nazwiskach w transporcie deportowanych oszustów z Belgii do Gdyni

Obozy koncentracyjne dla Żydów w Belgii

Na pokładzie statku „Cieszyn”, przybyła do Polski grupa deportowanych z Belgii obywateli polskich, przeważnie Żydów. Transport składał się z 10 mężczyzn i 2 kobiet.

W czasie podróży przez Kanał Kiloński, na krótkim postoju, jedna z deportowanych kobiet usiłowała zbiec ze statku. W porę jednak udało się ją przytrzymać.

Pomiędzy deportowanymi znajdował się Żyd o siedmiu fałszywych nazwiskach, wysiedlony z Belgii za liczne afery.

Wszyscy Żydzi zostali deportowani za nielegalny pobyt i oszustwa, a także w związku z przybierającą na sile falą antysemityzmu, która ogarnia całą Belgię. Jak utrzymują sami deportowani, na terenie Belgii utworzono kilka dużych obozów koncentracyjnych, w których są lokowani Żydzi z Niemiec, Sudetów, Słowacji i Czech. Jeżeli chodzi o uciekinierów z Sudetów i Słowacji, to są to przeważnie żydowscy masoni, którym ludność zarzucała wiele

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): **„Gazeta Pomorska”** Nr rozrachunku: **19**

na zł _____ gr _____

Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____

Poczta: _____ miejscowość: _____ ulica: _____ numer domu: _____ numer mieszkania: _____

Data wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY Nr rozrachunku: **19**

na zł _____ gr _____ złote słownie _____ gr jak wyżej _____

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): **„Gazeta Pomorska”**

POCZTA: Toruń 1.

Podpis przyjmującego _____ Data wpłaty _____ Numer nadawczy _____ Stempel od. regowy _____

Gdańsk

Driz — Czwartek **27** październ.
 Sa biny
 Jutro — Piątek **28** październ.
 Szymona

Dyżur nocny lekarzy pełnią dnia 27 bm.
 W Gdańsku: dr. Brauer, Stadtgraben 8, tel. 24323 i dr. Wolter, Faulgraben 10, tel. 41183.
 We Wrzeszczu: dr. Perscheidówna, Jaeschkentalerweg 47b, tel. 41179.
 W Sopotach: dr. Lork, Seestrasse 31, tel. 51211.

Notatki kronikarza

— Zamiast wieńca na grób śp. Jana Cieleńskiego ofiarował p. A. Kromman z Sopot 10 (dziesięć) guldenów na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.
 — Do karambolu kolejowego doszło wczoraj pod Pezczótkami. Pociąg towarowy wjechał na samotnie stojący parowóz, który został lekko uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było.
 — Lotna kontrola zegarów publicznych przeprowadzona została na ulicach Gdańska w godzinach południowych, wywołując duże zaciekawienie wśród przechodniów.

Z TOWARZYSTW.

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża. Dnia 3 listopada 1938 r. w I terminie o godz. 17,30, w II terminie o godz. 18 odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdańsku z następującym porządkiem dziennym:
 1. Wybór prezydium zebrania.
 2. Uchwalenie preliminarza na rok 1939.
 3. Wolne głosy.
 Zebranie odbędzie się w salce posiedzeń zarządu Gminy Polskiej — Związku Polaków na I piętrze w gmachu b. Dyrekcji Kolejowej. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

KRONIKA POLICYJNA Z 26 BM:

— Przytrzymano 12 osób, w tym 7 za opilstwo, 1 za przewinienie obyczajowe, 1 za przewinienie dewizowe oraz 3 ze szczególnych przyczyn.
 — Z urzędu stanu cywilnego. Zgony: mężatka Selma Loth z domu Müller, l. 54; mężatka Gerda Wienecke, z domu Nikael, l. 22; dozorczyńni Hulda Olszewska, l. 50; technik Artur Zerwer, l. 67; wdowa Krystyna Stephansen, z domu Christoffersen, l. 81; córka Heidricha des Hochs Reschke, l. 1 dzień; mężatka Teresa Schweighöfer, z domu Thymian, l. 55; stenotypistka Elza Gottesneyer, 38 l.; wdowa Maria von Roy z domy Hestel, l. 83; pomocnica domowa Klara Hofer, l. 87; wdowa Dorota Scherenberg z domu Bliedung, 73 l.; kupiec Paweł Roehr, l. 68.

Najmilsza wieczorynka harcerska

Najmilsza wieczorynka w dniu 6 listopada br. w Stoczni Gdańskiej o godz. 18-tej punkt. urządza nasza kochana młodzież harcerska, wystawiając własnymi siłami sztukę sceniczną ze śpiewami pióra działacza harcerskiego p. Kazimierza Szymańskiego pt. „Myśmy przyszłością narodu”. W trzeciej odsłonie autor sprowadza nas do obozowego „ogniska harcerskiego” — przy którym harcerz się wyżywa a cerca harcerskie z sercami obecnych gości w ciepłe „ogniska” zlewają w umiłowaniu pieśni i życia rycerskiego.
 Ceny harcerskie od 50 groszy do 2 zł — bajkowo niskie.
 W chórze harcerskim biorą udział obywatwie chorągwie: żeńska i męska.
 Włec 6-go listopada na tę godzinę przybywajcie wszyscy na miłą i pełną humoru i pieśni wieczorynkę.

Liczymy na niedzielne zwycięstwo Gedanii

Tabela rozgrywek mistrzowskich i szanse piłkarzy polskich

Piłkarze Gedanii ostatnim pasmem sukcesów w ciężkich rozgrywkach o mistrzostwo okręgu zwrócili na siebie powszechną uwagę, tymbardziej, że seria zwycięstw jest nieprzerwana, a więc poprawa formy nie stanowi czegoś przemijającego. Najbliższym tego sprawdzianem będzie mecz niedzielny: 30 bm. o godz. 14,30 w Gdańsku rozegrają piłkarze polscy pierwsze w biegu rozgrywek spotkanie z zespołem von der Goltz z Tylży. Uwzględniając własne boisko i ostatnio przez Gedanię wykazaną dyspozycję strzałową liczymy na wyraźne, przekonujące zwycięstwo drużyny polskiej conajmniej różnicą dwóch bramek. W tym samym dniu walczą jeszcze w Gdańsku BuEV z Policją.

W obliczu nadchodzących spotkań warto zainteresować się obecnym stanem rozgrywek mistrzowskich ze szczególnym podkreśleniem położenia i możliwości Gedanii. Tabela mistrzowska wygląda obecnie następująco:

	Pkt.	St. br.
1. Hindenburg (Olsztyn)	10: 0	24: 5
2. Masovia (Eik) (Lyck)	12: 6	25: 15
3. Policja (Gdańsk)	11: 7	19: 17
4. Gedania (Gdańsk)	10: 8	20: 20
5. Prussia Samland (Król.)	8: 8	15: 14
6. B. u. E. V. (Gdańsk)	6: 8	10: 8
7. V. f. B. (Królewiec)	7: 9	17: 29
8. York (Wystruć) (Susterberg)	5: 9	15: 17
9. V. d. Goltz (Tylża)	5: 11	8: 27
10. Rasensport Preussen (Król.)	4: 12	15: 25

Jak widzimy, Gedania jest w czołówce zespołów i ma jeszcze duże szanse.

Jak w każdym sporcie, tak i — może nawet przede wszystkim — w piłce nożnej wszelkie teoretyczne rozważania szans są bardzo ryzykowne, papierowe obliczenia biorą w łeb na boisku, co trafnie wyraża się w popularnym określeniu: „piłka nożna jest okrągła”. Niezależnie od tego pewne umiarkowane horoskopy znajdują zawsze swe życiowe uzasadnienie.

Najgroźniejszym przeciwnikiem jest bezsprzecznie olsztyński „Hindenburg” silna drużyna wojskowa, która dotychczas nie straciła ani jednego punktu. Zespół ten musi jednak rozegrać jeszcze 14 spotkań w stosunkowo niedługim czasie, co może odbić się ujemnie na formie graczy i spowodować znaczącą utratę punktów. Gedania w najlepszym teoretycznie wypadku ma szanse na pierwsze, ale praktycznie przy złej „konjunkturze” może znaleźć się na 5-tym miejscu, nigdy jednak nie spadnie z ligi.

Piłkarze polscy mają przed sobą jeszcze następujące spotkania: dwa mecze z v. d. Goltz, w których cztery punkty przypaść nam powinny: 2 spotkanie z „Hindenburgiem”, które prawdopodobnie przegramy, ewentualny podział punktów byłby dużym sukcesem; jeden mecz w Wystruciu z Yorkiem, który opuścić powinien boisko minusowym bilansem; walkę z królewieckim V.F.B. musi Gedania rozstrzygnąć na swą korzyść, zwłaszcza, że gra na własnym boisku, ten sam wynik przewidujemy w dwóch spotkaniach z królewieckim Preussen, a także w meczu z Masovią, która ulec musi, jeśli Gedanie forsować będą swój największy atut: płaską i szybką grę.

Takie to są prognozy sportowe, a o ile się sprawdzą, zobaczymy dopiero na boisku, na którym ohy zawsze w jak największej liczbie znalazła się publiczność polska.

Gedanie zasługują na poparciu!

Z portu gdańskiego

PRZYWÓZ RUDY

Dnia 25 października wszedł do portu gdańskiego szwedzki statek „Bothnia” o pojemności 711 nrt. z ładunkiem 2.135 ton rudy pochodzącej z Vesterås. Transport ten zostaje wyladowany w basenie dla towarów masowych w Wistuljściu.

PRZYWÓZ SLEDZI

Dnia 25 października wszedł do portu gdańskiego holenderski statek motorowy „Anna W.” o pojemności 146 nrt. z ładunkiem 1.707/1 oraz 762/2 beczek śledzi pochodzących z Great Yarmouth.

WYWÓZ WĘGLA DO ITALII

W tym samym dniu opuścił port gdański włoski statek „Sivacchino Louro” o pojemności 3.151 nrt. z ładunkiem 7.106 ton węgla z przeznaczeniem do Genui.

PRZEŁADUNKI KOLEJOWE W PORTACH POLSKICH

w dniu 25 października 1938 r.
Export

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	15063	19155
Złoto	795	460
Włókier	—	—
Żelazo	1299	1620
Nafta i t. p.	211	45
Zelazo	85	535
Drobnica	1969	1127
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	—	655
Złoto	—	800
Nawozy mł.	450	—
Ryż	—	—
Sawanna	—	540
Selazo	—	30
Drobnica	376	1750

STAN WODY W WIELE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		24 X	25 X.
Kraków	—1.84	—2.82	2.77
Zawichost	1.47	1.34	1.43
Warszawa	1.62	0.85	0.84
Plock	1.27	0.50	0.49
Woda średnia			
	Woda średnia	Stan wody dnia	
		25. X.	26. X.
Kozub	—1.32	0.48	0.46
Fordon	1.27	0.46	0.45
Cielmno	1.28	0.40	0.38
Brudziądz	1.44	0.62	0.59
Kurzebrak	1.85	0.69	0.66
Piekklo	0.90	0.13	—0.15
Cesew	0.82	0.16	—0.18
Dansiger Haupt	2.40	3.54	3.45
Einlage	2.86	2.38	2.28
Schiewenhart	2.41	2.62	2.52

W piątek odczyt

Gdynia a Gdańsk w świetle opieki społecznej

Staraniem zarządu okręgu gdańskiego Federacji P. Z. O. O. w piątek 28 bm. odbędzie się w Gdańsku odczyt p. Marii Róży Frankowskiej, radnej miasta Gdyni na temat: „Gdynia a Gdańsk w świetle opieki społecznej”.

Ciekawy ten ze względu na aktualność tematu i osobę prelegentki odczyt odbędzie się o godz. 19,30 w dużej sali konferencyjnej budynku podyrekcyjnego P. K. P., wejście główne od ulicy Am Olivaertor 214. Wstęp wolny. Spodziewać się należy dużej frekwencji.

Dwa samochody rozbiły się o drzewo szosowe

We wtorek po południu na Wielkich Żuławach wydarzyły się dwie poważne katastrofy samochodowe. W pierwszym wypadku samochód służbowy kierownictwa okręgowego kobiet partii nar.-socjalistycznej otarł się w pełnym pedzie o drzewo przydrożne, wpadając kilkanaście metrów dalej na drugie drzewo. Kierowniczką Günther i kierowca samochodu Böhnke odstawił i zostali ciężko ranni do szpitala Diakonisek, trzecia pasażerka Gabriel odniosła lekkie uszkodzenia. Wypadki zdarzył się na szosie między Gottswalde a Käsemark.

W godzinę później między Wocławem a Scharfenbergiem samochód osobowy inżyniera Wernera Dan z Gdańska wjechał do rowu, po czym uderzył o drzewo. Wszyscy pasażerowie, kierujący autem właściciel, żona jego i Herta Wokelt odnieśli poważne rany.

W obu wypadkach samochody uległy znacznemu zniszczeniu.

Twoja codzienna kawa
Kawa Kaisera

Prosimy spróbować nasze dobre mieszanki:

Ulubiona mieszanka 125 gr. 0.80
 Wydajna 125 gr. 0.90
 Marka „dzbanek“ do kawy 125 gr. 1.00
 Dzbaneł do Kawy ekstra 125 gr. 1.20
 i dalsze znakomite mieszanki.

KAISER'S KAFFEE GESCHAFT

Sprawdził _____
 Wpisał _____
 Nr listy rozrachunkowej _____

Dzień nadzoru _____

Miłośno dla planowanych wakacji, dotychczas tylko wpiły oraz okres stanu do którego wpiły nie odnosi. Koszty nadzoru, stawianie i t. p. podlega opłacie przez właściciela nieruchomości w wysokości 10 gr.

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia
ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-
ged'u”, tel. nr. 15-44.

— P. K. O. oddział w Gdyni, ul. 3 Maja
29, tel. 39-56. Kasy czynne 8—13 i 17—19.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: „Przygody Tomka Sawye-
ra”.

LIDO: „Banita”.

POLONIA: „Profesor Wilczur” — dalsze
dzieje „Znachora”.

BAJKA: „Zerro nieustraszony” — nadpro-
gram specjalny reportaż z Zaolzia.

BODEGA: „Zagubiona wyspa”.

MIRAZ (Orłowo): „Pani minister tańczy”.

ZORZA (Grabówek): „Skłamałam”.

LILY (Chylonia): „Ziemia błogostawiona”.

Notatki kronikarza

— Zebranie Rady Portowej. Dzisiaj w
Urzędzie Morskim odbyło się zebranie Ra-
dy Portowej pod przewodnictwem Dyrekto-
ra Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskie-
go. Na zebraniu tym uchwalone zostały
opinie Rady, dotyczące wniosku Komisji
Opłat Portowych, wysłuchano sprawozdań
o ruchu towarów tranzytowych oraz omó-
wiono bieżące sprawy eksploatacyjne i tech-
niczne. Bezpośrednio po zebraniu nastąpiło
zwołanie nowych inwestycji portowych.

— Przyjazd Naczelnika Wydziału Portowe-
go M. P. i H. Dzisiaj przyjechali z War-
szawy do Gdyni w sprawach służbowych p.
Naczelnik Wydziału Portowego inż. P. Be-
mas oraz inspektor dr. St. Szezykowski.

Podczas pobytu w Gdyni wyżej wymie-
nieni wzięli udział w zebraniu Rady Portow-
wej.

**Apel gdyńskiego Koła
Zw. Obrońców Lwowa**

— W związku z przygotowaniem uroczysto-
ści, jakie się odbędą w listopadzie br. we
Lwowie z okazji 20-tej rocznicy Obrony
Lwowa w 1918 r., „Gdyńskie Koło Związku
Obrońców Lwowa” prosi wszystkich, którzy
brali czynny udział w Obronie Lwowa w r.
1918, aby niezwłocznie lub w najbliższych
dniach podali swoje adresy lub oświadczyć
się zgłosił u sekretarza G. K. Z. O. L.
pana kpt. Kazimierza Nowaka, w Gdyni
ul. Św. Jędrzeja nr. 9 m. 22, w godzinach od
19—20-ej, celem zarejestrowania się i poro-
zumienia co do najbliższego walnego zebra-
nia.

Dyżury instruktorskie w LOPP

W związku z pracami komendantów opl.
domów bloków mogą wylaniać się zaga-
dnienia i wątpliwości, na które szeroki ogół
mieszkańców nie może znaleźć odpowiedzi,
względnie ujmując je według własnych po-
mysłów — częstokroć błędnie.

Aby temu zaradzić, Zarząd Obwodu Mor-
skiego LOPP zorganizował poradnię w for-
mie dyżurów instruktorskich codziennie oprócz
świąt w godzinach 10—12 w biurze Obwodu
Morskiego LOPP ul. 10 Lutego nr. 5 IV ptr.,
gdzie chętnie będą udzielane wyjaśnienia i
porady w sprawach opl.

**Statki w porcie rybackim
w Gdyni**

Do portu rybackiego zawinęły następu-
jące statki: dnia 17 bm. ss. „Bernina”, któ-
ry przywiózł z Holandii 1.651/1 oraz 787/2
śledzi solonych holenderskich z polskich
połowów; dnia 18 bm. ss. „Hel” przywiózł
z Holandii 1.086/1 oraz 160/2 beczek śledzi
solonych z polskich połowów; dnia 20 bm.
ss. „Nancy” przywiózł z Anglii ze Storno-
way 365/1 oraz 93/2 śledzi solonych szkoc-
kich; dnia 20 bm. ss. „Atlas” przywiózł z
Anglii 2.563 skrzyń o wadze 256.300 kg brutto
śledzi świeżych w lodzie; dnia 25 paź-
dziernika rb. ss. „Diana” przywiózł z Nor-
wegii 3.130/1 oraz 1.178/2 beczek śledzi so-
lonych.

Wandale szpecą miasto

W okresie zimy Ogrody Miejskie no-
tują corocznie masowe kradzieże pali
przy drzewkach. Kradzieże te popelnia-
ne są szczególnie na peryferiach miasta,
a w roku ubiegłym na przestrzeni ulic:
Bosmańskiej, Zielonej i Robotniczej
skradziono około 150 pali, na Leszczyń-
kach 40 pali, nie licząc mniej masowych
kradzieży na ul. Kalkszteinów, Wielko-
polskiej, na Witominie i wielu innych.
Obecnie kradzieże te znowu się pojawiły
i tylko w miesiącu październiku rb.
skradziono w różnych częściach miasta
230 sztuk pali, a nie rzadko zdarzają się
wypadki wylamywania całych drzewek.
Wandale nie tylko narażają miasto na
dotkliwe straty finansowe, ale i szpecą
w ten sposób ulice Gdyni. Zwracamy się
z apelem do społeczeństwa Gdyni, aby
dopomogło władzom policyjnym w wy-
krywaniu szkodników.

**Żydzi gdyńscy chcieli stworzyć
swoją komisję FON**

Pod przewodnictwem mgr. pr. Fran-
ciszka Sokoła odbyło się posiedzenie po-
łączonych komisji: Kaszubskiego
Komitetu Budowy Koszar Wojskowych
i Miejskiego Komitetu FON. Zebrani, po
wysłuchaniu referatu o postępie prac
około budowy koszar, uchwalili sumę
zł. 10.600 na dalsze inwestycje drogowe,
upoważniając przewodniczących oby-
dwu komisji do przeprowadzenia
wszelkich formalności związanych z tym
wydatkiem. Następnie wysłuchano re-
feratu inż. Makowieckiego w sprawie ur-
ządzenia hallu i świetlicy żołnierskiej
w przyszłych koszarach, po czym usta-
lono, że szczegółowe prace w tym wzglę-
dzie wykona Kaszubski Komitet przy
udziale odpowiednich fachowców. Roz-

patrywano również pismo przedstawi-
cieli organizacji żydowskiej w Gdyni w
sprawie utworzenia przez nich specjal-
nego komitetu FON. Zebrani represen-
tując organizację jedynie powołaną do
prowadzenia akcji FON na terenie Gdy-
ni stwierdzili, że każdą ofiarę na do-
zbrojenie armii powitać należy z uzna-
aniem i w tym wypadku, organizacje ży-
dowskie nie napotykały na przeszkody
i mogły składać swe ofiary na specjalne
konto w KKO m. Gdyni, natomiast two-
rzenie specjalnych komórek lub nowych
komitetów dla tego samego celu uznano
za niewskazane. W związku z tym ze-
brani nie przyjęli do wiadomości utwo-
rzenia specjalnego komitetu FON przez
organizację żydowską.

Morskie zakłady rybne powstały w Gdyni

W porcie rybackim w Gdyni powstała
nowa instytucja pod nazwą „Morskie
Zakłady Rybne” sp. z o. o. Zakłady te
pod innymi nazwami zostały wyizolowa-
ne z Morskiego Instytutu Rybackiego, któ-
remu do tej pory podlegały. Do zakładów
należą: chłodnia rybna, fabryka lodu,
magazyny rybne, fabryka mączki rybnej
i t. p. Dyrektorem nowego przedsięwzię-
cia rybnego jest **dr. Kulikowski**, były
dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej
w Gdyni.

Dowiadujemy się, że wydzielenie tych
instytucji w jedną organizacyjną całość

administracyjną zostało podyktowane
koniecznością rozbudowy przedsię-
wzięcia i ich większego eksploatowania.
Fabryka lodu oraz pewne działy chłodzi-
ni rybnej, jak wiadomo, okazały się za
małe. Rozbudowa ich jest podstawą na-
leżytego funkcjonowania portu rybackie-
go. Tym czasem Morski Instytut Rybak-
ki, jako odpowiednio nastawiona na inne
cele instytucja, traktować musiał z ko-
nieczności te zakłady eksperymentalnie.
Instytut Rybacki w Gdyni pozostanie
jednak nadal udziałowcem nowopowsta-
jących zakładów rybnych.

**Będziemy jedli skumbrie z „polskich”
makreli, a nie z płotek**

Flotylla polskich trawlerów rybackich rozpoczyna wielką kampanię
makrelową

W związku z przesuwaniem się ławic
ślodźwiniowych na morzu Północnym z głębin
na obszary morza płytkiego, t. zw. „Dog-
gerbanku”, polska flotylla trawlerów rybak-
kich kończy w miesiącu bieżącym połowy
ślodźwiniowe, gdyż na płytszych dalsze po-
łowy śledzi stają się niemożliwe.

Aby jednak nie unieruchamiać sześciu
trawlerów oraz nie pozbawiać pracy około
200 ludzi, towarzystwo połowów, postanowi-
ło po raz pierwszy w dziejach polskiego
rybołówstwa morskiego przystąpić do kam-
panii makrelowej. Dotychczas ta delikatna
ryba uważana była za przysmak i, z braku
szans zbytu, nie była poławiana przez pol-
skich rybaków. W handlu makrele były zna-
ne pod postacią wędzoną i jako skumbrie.

U nas natomiast skumbrie produkuje się
z płotek i okoni.

Aby więc przełamać trudności, jakie dro-
żyna nastęczała dla zbytu makreli, posta-
nowiono zawrzeć z wędzarnikami układ,
na podstawie którego makrele będą sprze-
dawane w stanie wędzonym nie jak dotych-
czas po 40 gr za sztukę, lecz po 15 groszy.

W ten sposób, przy możliwościach polo-
wu od 1 listopada do końca stycznia, traw-
lery polskie mogą schwycić milion kilogra-
mów makreli, które, jako artykuł masowy
dla ludu, podobnie jak śledzie, będą udo-
stępnione dla wiosek i miast polskich do
konsumcji.

Pierwsza wyprawa makrelowa polskich
trawlerów rybackich przygotowywana jest
na początek listopada r. b.

**Do Egiptu i Wschodniej Afryki
płynie polskie drzewo**

Port gdyński opuścił grecki parowiec
„Thetis A”, który zabiera ładunek 3600
metrów sześciennych drzewa z przezna-
czeniem do Aleksandrii w Egipcie.
Transport ten składa się w większości
z ciosanej kantówki, która będzie użyta
na budowę domków - baraków dla ro-
botników, zajętych przy różnych pra-
cach terenowych w Sudanie.

Równocześnie w porcie drzewnym
kończy załadunek większej partii drze-
wa angielski parowiec „Barbara Maria”.
Po załadowaniu 6000 m. sześć. statek
odejdzie do portów południowo-wschod-

niej Afryki. Partia tego drzewa składa
się z pierwszorzędných gatunków tarcicy
sosnowej i przeznaczona jest do róż-
nych robót budowlanych.

Zaznaczyć trzeba, że eksport polskie-
go drzewa w większych partiach do po-
łudniowej i wschodniej Afryki odbywa
się z Polski bardzo rzadko. Pełnokre-
towe ładunki, jak obecny, odchodzą raz
na kilka lat. Również i do Egiptu nie
wysyłano dotychczas większych partii,
jakkolwiek kilkudziesięciotonowe par-
tie drewna, odchodzą dość często.

**Żydzi - jak zwykle uchylają się
od powinności wojskowej**

Referat Karno - Administracyjny Ko-
misariatu Rządu rozpatrywał sprawę o-
bywateli polskich: Birnbauma Samuela
i Branola Benziona Schustermana, za-
mieszkałych poza granicami R. P., któ-
rzy nie mieli uregulowanego stosunku
do służby wojskowej. Birnbaum urodził

się w Charburgu w 1906 r. i przebywał
kolejno w Niemczech, we Francji i Bel-
gii, a w Polsce nigdy dotychczas nie był,
zadawając się odwiedzaniem Konsula-
tów, celem prolongaty paszportów. W
końcu i o tym zapominał, wobec czego
władze belgijskie deportowały go do
Polski. Przy kontroli paszportowej oka-
zało się, że Birnbaum nie ma uregulo-
wanego stosunku do służby wojskowej
i sprawą zajął się Referat Karno-Admi-
nistracyjny.

Birnbaum skazany został w drodze
postępowania karno-administracyjnego
na 6 tygodni aresztu i 500 zł grzywny
za niedopełnienie powszechnego obowią-
zku wojskowego. Za to samo przewinie-
nie skazany został Schusterman (rów-
nież narodowości żydowskiej) na 4 tygo-
dnie aresztu i 100 zł grzywny. Zaznaczyć
należy, że obaj skazani nie mówią w
ogóle po polsku i podczas rozprawy mu-
siano uciekać się do pomocy tłumacza.

**Na polskich statkach rybackich
kierownicze stanowiska będą
pod ochroną ustawy**

W Gdyni odbyło się posiedzenie ka-
misji, która zajmuje się opracowywa-
niem projektu ustawy o kierowniczych
stanowiskach na polskich statkach ry-
backich. Dotychczas opracowano odpo-
wiednie ustawy w odniesieniu do kie-
rowniczych stanowisk na statkach han-
dlowych. Dla statków rybackich ustawy
takiej jeszcze nie było.

Wejherowo

— **Dyżur lekarski pełnia:** w czwartek dr.
Spors, w piątek dr. Taper.

— **Krwawe porachunki braterskie.** Na tle
długotrwałego sporu majątkowego, wynika
bójka pomiędzy braćmi Leonem Dampcem
z Będargowa, a Antonim Dampcem z Kiel-
na. W czasie bójki został Leon Dampc przez
brata poważnie pokaleczony nożem. Krew-
kim bratem zaopiekowała się policja.

— **O małego pieska duża sprawa.** Potry-
kus Teodor ze Swarzewa doniósł o kradzie-
ży pieska jamnika wartości 60 zł. W toku
dochodzenia ustalono, że piesek znajduje
się u Stanisława Ogoniaka w Hallerowie.
Piesek został odebrany i zwrócony prawe-
mu właścicielowi. Sprawa Ogoniaka nie
przedstawiała się tak groźnie, gdyby w
czasie dokonywania czynności przez funk-
cjonariuszów policji nie poniósł tempera-
ment małżonków Ogoniaków, którzy dopu-
ścili się zniewagi urzędujących policjantów,
za co odpowiadać będą przed Sądem.

— **Urząd Skarbowy w nowym gmachu.**
W piątek, 28. bm. nastąpił przeniesienie
biur Urzędu Skarbowego do nowo wybu-
dowanego wspaniałego gmachu przy ul. Pie-
rackiego, wobec czego w dniu tym Urząd
Skarbowy nie będzie przyjmować interes-
antów. Przyjmowanie stron normalnie od-
bywać się będzie od dnia 29 bm. włącznie.

— **Strażacy rodakom za Olzy.** Prezes
Ochotniczej Straży Pożarnej z Chwaszczy-
na p. Filut, złożył na ręce p. starosty mor-
skiego w Wejherowie, zebrana wśród człon-
ków Straży kwotę 32 zł. z przeznaczeniem
na fundusz pomocy dla Śląska za Olzę.
Obywatelski ten czyn podkreślamy, jako
przejaw wyrobienia społecznego obywateli
gromady Chwaszczyno.

— **Z życia straży pożarnej.** W ub. tygod-
niu odbyła się w Wejherowie konferencja
powiatowa działaczy pożarniczych z terenu
powiatu morskiego. W konferencji wzięli
udział p. Starosta morski, przedstawiciele
Okręgu Wojewódzkiego, Zarząd Oddziału
Powiatowego, oraz prezesi i naczelnicy stra-
ży pożarnych. Zebranie zagał prezes, p.
Łandowski, witając licznie zebranych dele-
gatów i przedstawicieli władz. Dłużej prze-
mówienie okolicznościowe wygłosił prezes
Okręgu Wojewódzkiego p. Z. Kalksztein,
starosta wąbrzeski. Sprawy techniczne do-
tyczące motoryzacji i przydziału sprzętu re-
ferowali pp. W. Urbański, insp. Okręgu
Wojewódzkiego oraz J. Mirewicz, pow.
instr. pożar. na pow. morski.

W wykonaniu porządku obrad delegacji
straży dyskutowali nad wykonaniem planu
motoryzacji, przy czym postanowiono zwró-
cić się do Okręgu Wojewódzkiego z prośbą
o przyznanie subwencji na motoryzację o-
kręgowego pogotowia w Wejherowie i
utrzymanie w planie motoryzacji w pow.
morskim drugiego pogotowia okręgowego
na północną część powiatu w Pucku. Poza
tym na konferencji ustalono szereg po-
trzeb strażactwa w dziedzinie uzupełnienia
sprzętu, oraz naprawy i budowy remiz dla
przechowania narzędzi.

Puck

— **W razie pożaru telefonuj na nr. 26**
lub 58.

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomor-
skiej” w Pucku** mieści się przy ul. Mestwina
nr. 4, dom Straży Pożarnej, telefon nr. 58.

— **Poradnia nad Matką i Dzieckiem**
czynna jest we wtorki i piątki od godz.
14—16. Higienistka urzęduje codziennie od
godz. 8,30—10 i od 15,30—17.

— **Z Urzędu Stanu Cywilnego.** Zapowie-
dzi zgłosili: Adolph Bolesław — ślusarz z
Pucka z Heleną Piotrowicz z Zielonej. —
Budziński Leć — kolejarz z Gdyni z An-
ną Kokot z Pucka. — Różankiewicz Jan —
ślusarz z Otylią Groth oboje ze Starzyna.
— Zieliński Władysław — rzeźnik z Puc-
ka z Heleną Philipp z Zależa. — Dettlaff
Józef szofer z Starzyna z Klara Marszew-
ską z Radoszewa. — Roeske Alfons czela-
dnik kowalski z Elżbietą Lwinińską z Pucka.

Sługi: Stanisław Lisiecki czeladnik bla-
charski z Irmgardą Brzozowską oboje z
Pucka. Struk Robert, rybak z Boru z A-
nielą Domnik z Pucka.

Urodzenia córek zgłosili: Komowski Bern-
nard malarz; Darga Augustyn robotnik;
Cz. G.; Wasiniewski Franciszek; Skwiercz
Willibald listonosz.

Zgony: Głowienke Józef, robotnik, l. 38.

— **Zakaz sprzedaży napojów alkoholo-
wych.** Ukazało się zarządzenie Starosty
Morskiego o zakazie sprzedaży i wyszynku
napojów alkoholowych na czas wyborów
do Sejmu i to, od godz. 12 — 5 listopada
do godz. 12, 7 listopada br. Winni przekro-
czenia powyższego zakazu karani będą
grzywną do 300 zł lub karą aresztu do 2
tygodni włącznie oba karami łącznie.

Do wynajęcia
2 pokojowy luksusowy
lokal z łazienką
na mieszkanie lub na biuro.
Centralne ogrzewanie, bie-
żąca gorąca woda —
ul. Mściwoja 9
Wiadomość u dozorcę domu. 7416

Wycofane oszczędności wracają do KKO. powiatu toruńskiego

Wywiad z dyrektorem Kasy p. Zaleskim

W związku z uspokojeniem się sytuacji na naszych rynkach pieniężnych, zwróciliśmy się do dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu toruńskiego p. M. Zaleskiego z prośbą o poinformowanie nas o przebiegu gorących wydarzeń, jakie miały miejsce w ostatnich dniach września na rynkach pieniężnych.

Panie Dyrektoro — pytamy — czy podczas gorących dni w końcu września Kasa Oszczędności była mocno atakowana przez wkladców?

Byliśmy niestety obiegani, podobnie zresztą jak inne instytucje finansowe w całej Polsce. Duża część wkładów zanepokojona wydarzeniami zewnętrznymi wycofywała swe oszczędności z instytucji finansowych. Drobnymi wkładcami uważali widocznie, iż uciulano oszczędności będą bezpieczniejsze w ich rękach aniżeli w instytucjach finansowych. Chcieli oszczędnościami tymi rozporządzać każdej chwili.

A czy Kasa wytrzymała ten napór wkladców bez trudności?

Muszę stwierdzić z zadowoleniem, że wszystkie trudności pokonałmy bez większego wysiłku. Kasa nasza jest stale przygotowana na wzmoczone wypłaty wkładów. Dzięki naszym poważnym rezerwom gotówkowym, jakie ciągle utrzymujemy, mogliśmy wypłacać niezwłocznie wszystkie wypowiedziane wkłady. Kasa nasza nie robiła w tych wydatkach żadnych trudności. Wypłacaliśmy nie tylko drobne wkłady, ale także wkłady większe. Mimo to nie znaleźliśmy się w trudnościach finansowych. Byliśmy nawet przygotowani na dalsze wypłaty.

Niewątpliwie jednak uspokoił się wszyscy wkladcy z chwilą, gdy horyzont polityczny się rozjaśnił?

Tak, z tą chwilą nastąpiło automatyczne odprężenie. Stwierdziliśmy, że pod-

jęte wkłady klienci wplacają z powrotem na książeczki oszczędnościowe.

To znaczy, że wkłady te nie odplynęły z powodu braku zaufania do Kasy?

Oczywiście. Wyłączną przyczyną wycofywania wkładów była pochliwość wkladców. Natomiast okoliczność, iż Kasa nasza wywiązała się ze swych zobowiązań bez zarzutu, przyczyniła się w wybitnym stopniu do wzmocnienia zaufania społeczeństwa do nas. Ludzie przekonali się, że oszczędności złożone w naszej Kasie są zupełnie bezpieczne. Każdy może nimi dysponować tak, jak gdyby je nosił w swojej kieszeni.

Miło usłyszeć, że Kasa tak sprawnie podołała swoim zobowiązaniom i życzy należy Panu Dyrektorowi, aby do Kasy wróciły nie tylko wkłady, które z niej uciekły, ale także aby złożyli w niej swe oszczędności również ludzie, którzy dotąd poirzochę uważali za lepszy schowek. (K)

Działowo

Wybory delegatów do Woj. Kol. Wyborczego

W 5 obwodach powiatu działowskiego odbyły się w niedzielę zebrań, celem dokonania wyboru kandydatów do Woj. Kolegium Wyborczego. Wybory odbyły się w całkowitym spokoju przy dużej frekwencji uprawnionych do głosowania, przekraczającej 85 procent, nie licząc tych osób, które uważały za swój obowiązek usprawiedliwić się.

Gdy się weźmie pod uwagę, że odległość miejsc zamieszkania znacznej liczby głosujących od siedziby obwodu, gdzie odbywały się zebrań, wynosiła 15—25 km i że środkiem komunikacyjnym jaki przeważnie zastosowano były furmanki — należy stwierdzić, że frekwencja na zebraniach była bardzo wysoka.

Świadomych więc obywateli, zdających sobie sprawę z ważności przeżytych czasów i zadań, jakie stoją przed Rzeczypospolitą — nie mogły powstrzymać od spełnienia obywatelskiego obowiązku żadne sugestie ludzi krótkowzrocznych, obracających się dotąd w orbicie swych ciasnych interesów i poglądów. Jeszcze raz potwierdziło się, że zdrowy duch polski tkwi w przynajmniej większości narodu, i że nigdy, w ważnych momentach życia Państwa — nie zawiedzie.

W wyniku głosowań obwodowych, które się odbyły w zupełnej harmonii i przy całkowitym zrozumieniu powagi chwili — wybra-

Chełmno

Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej” w Chełmnie — ul. Marsz. Focha 7a, telefon 129.

Sekretariat i świetlica Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się przy ulicy Dworcowej 13.

Kino Apollo wyświetla do niedzieli wyłącznie wielki film morski pod tyt. „Noc przed bitwą” według powieści Claude Farrere. W rolach głównych Annabella, Wiktor Francen.

Zaszczytne odznaczenia. Krzyż Brązowy za pracę społeczną otrzymał urzędnik gospodarczy p. Leon Kraśkiewicz z Wichorza. Przy okazji nadmieniamy, że p. Kraśkiewicz obchodzi w dniu 1 listopada 10-letnie pracy zawodowej na stanowisku urzędnika gospodarczego w Wichorzu. Zaszczycie odznaczonemu gratulujemy i życzymy powodzenia w dalszej pracy społecznej i zawodowej.

Echa koncertu P. T. M. W ubiegłą niedzielę odbył się w Chełmnie koncert Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego, w którym udział brali światowej sławy artyści pp. Dubiska i Bender. Artystów przyjęto niezwykle życzliwie i obdarzono kwiatami. Towa-

rystwu Muzycznemu w Chełmnie z p. mgr Pormanowiczem na czele należy się podziękowanie społeczeństwa za zorganizowanie tej urody duchowej.

Wybory delegatów do Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego. W niedzielę odbyły się wybory delegatów do Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego do Senatu. Wybory dały następujące wyniki: w obwodzie I wybrano p. burmistrza Kleina Leona (9 głosami przy udziale 82 proc. głosujących; w obwodzie II p. Jankowska Maria 46 głosami przy udziale 75 proc. głosujących; w obwodzie III p. Businka Ludwika (5 głosami przy udziale 78 proc. głosujących; w obwodzie IV p. Wiśniewskiego Alojzego z Paparzyną 44 głosami przy udziale 70 proc. głosujących; w obwodzie V Uniaślaw p. Jana Ślaskiego z Trzebeza 45 głosami przy udziale 75 proc. głosujących; w obwodzie VI Lisewo p. Grajewskiego Bronisława 51 głosami przy udziale 68 proc. głosujących.

Zebranie przedwyborcze kobiet w Chełmnie. W ubiegły wtorek odbyło się zebranie przedwyborcze kobiet, zwołane przez Komisję Porozumiewawczą Pomorskich Organizacji Kobiety. Wielka sala Domu Strzaackiego przepelniona była po brzegi. Zebranie zainicjował p. Głęboka z Grubna, wyjaśniając cele i zadania zebrania. Następnie przemówił przewodniczący O. Z. N. na Obwód Chełmno p. mec. Szymański. Referent omówił sprawy wyborcze, sprawy zjednoczenia narodowego oraz zachęcał wszystkich do wzięcia udziału w wyborach. Wszystkie panie oświadczyły na wniosek p. Głębokiej, że pójdą do wyborów bez zastrzeżeń.

Tragiczna śmierć dwojga dzieci w płonąącym domu. W końcu ub. tygodnia w Kokocku wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Mianowicie w mieszkaniu robotnika Jana Dekowskiego wybuchł pożar. Przebywające w tym czasie w mieszkaniu dzieci 3-letni Kazimierz i 2-letnia Krystyna, uległy tak silnemu zadziałaniu, że nie odzyskały przytomności — zmarły. Jak wykazały dochodzenia pożar i jego tragiczne następstwa spowodowały dzieci, bawiąc się zapalnikami. W krytycznej chwili dzieci były zupełnie same w mieszkaniu.

Zebranie przedwyborcze w Lisewie. W niedzielę odbyło się w Lisewie zebranie przedwyborcze z udziałem kandydatów na posłów p. Jabłońskiego i p. Klimka, którzy w dłuższych referatach omówili zagadnienia świata pracy i rolniczej. Po przemówieniach pp. Jabłońskiego i Klimka zabrał głos p. Winkler, przedstawiając konieczność doprowadzenia do zgody narodowej, do której nawołują Pan Prezydent, Marszałek Śmigły-Rydz i ks. kardynał Hlond.

Referaty te wywołały żywą dyskusję, w której zabierali głos p. Konopacki i wójt Lisewa p. Grajewski, nawołując do organizowania się rolników w O. Z. N.

W wyniku obrad zebrani jednomyślnie powołał następującą uchwałę:

„Obywatele Lisewa i okolicy — zgromadzeni na zebraniu przedwyborczym w dniu 23 października br., doceniając jakiegoś znaczenie mają dla Polski i Jej przyszłego rozwoju wyniki obecnych wyborów do Sejmu, uchwalają iść jak jeden mąż do urny wyborczej.”

Na zakończenie w podniosłym nastroju odśpiewano „Boże coś Polskę”.

Podczas tego zebrania wydarzył się niepowążny incydent. Mianowicie jakiś młody człowiek, gdzieś z tyłu sali, ciągle prowokacyjnie rozmawiał półgłosem i robił ironiczne uwagi, przeszkadzając poważnie prowadzonemu obradom. Przywołany dzwonkiem przewodniczącemu do porządku, młodzieniec ów ostentacyjnie opuścił salę, razem z 4 towarzyszami. Kogo oni reprezentowali, nie wiemy.

Lisewo pracuje intensywnie nad ideą budowy szkół powszechnych. W dniu 23 br. odbyła się w Lisewie akademii szkolna pod tytułem „Budujemy Szkoły”. Na program złożyły się: przemówienie kierownika szkoły p. J. Prubuckiego, który pięknie wyłożył obecnym konieczność jak najenergiczniejszego poparcia przez Społeczeństwo akcji budowy szkół powszechnych, akcji prowadzonej na terenie całej Polski przez Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Po tym przemówieniu nastąpiły śpiewy, deklaracje, piosenki, inscenizacje pieśni ludowych oraz sztuczka sceniczna p. „Nalępka Szkoła” (Mikuży).

Całość była doskonale opracowana. Z każdego gestu młodych aktorów widać było ile trudu, czasu i poświęcenia w przygotowaniu akademii włożyło grono nauczycielskie.

Z młodych aktorów na szczególne wyróżnienie zasługują 8-letnia Jadzia Włodkowska, która z dużym odczuciem swej roli odśpiewała kilka kolysanek, zdobywając za to huczne oklaski.

Trzeba przyznać, że całe społeczeństwo Lisewa i okolicy docenia idee rozbudowy szkół powszechnych, gdyż przybyło tłumnie na akademii (300 osób) z Kom. Lokalnym Tow. Popierania Bud. Szkół Powszechnych na czele.

ni zostali następujący delegaci: ks. Tissler Alojzy, proboszcz parafii rzym.-kat., Kukliński Franciszek, insp. samorządu gmin. Krezymon Tadeusz, wójt, Dunajski Stefan, notariusz, Parzybok Sylwester, burmistrz m. Lidzbarka. (ko)

Owocna niedziela ruchliwego kandydata na posła

W dniu 23 br. kandydat na posła wysunięty przez powiat działowski, p. Jan Krengelewski, zorganizował 4 zebrań dla robotników i służby rolnej, a mianowicie w Brodowie, Narzymiu, Białutach i Howie.

Wszędzie spotkał się p. Krengelewski z serdecznym i owacyjnym przyjęciem ze strony zgromadzonych robotników, których rzecznikiem i doradcą jest od 14 lat, jako sekretarz Z. Z. P. Przez 14 lat sumiennej i uczciwej pracy dla dobra tych ludzi obecny kandydat na posła pozyskał całkowity ich szacunek i zaufanie.

Kandydata p. Krengelewskiego nie podobna się jednak pewnym ludziom, spod widomego znaku, którzy na zebraniu w Białutach próbowali wywołać dywersję. Spotkali się jednak ze zdecydowanym stanowiskiem ogółu robotników, którzy postanowili gremialnie głosować na swego przedstawiciela w przyszłym Sejmie Rzeczypospolitej. (ko)

ROZGŁOSZANIA POMORSKA W TORUNIU

6.57—7.00 Pieśń poranna, 10.00 Tańce i piosenki — płyty. 10.55—11.00 Program na jutro. 11.25—11.57 Filardefijska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Leopolda Stokowskiego — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50—14.00 Wiadomości z Pomorza. 17.45 Recital fortepianowy Stanisława Chojckiego. 18.15 Rozmowa ze słuchaczami przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. 18.25—18.30 Wiadomości sportowe. 22.30 Chwila tańca.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19.45 SOFIA. „Wesołe kumoszki z Windsoru” — opera Nicolafiego. 20.00 DROITWICH. „Hugh the Drover” — ballada operowa Williamsa. 20.10 WIEDEŃ. „Klasyki wiedeńscy” — koncert symfoniczny. 21.00 RYEM. Koncert symfoniczny. Dyr. La Rosa Parodi. 21.00 SZTOKHOLM. Koncert symfoniczny. 21.25 SOTTENS. „Samson i Dalila” — opera Saint-Saensa. 21.30 RADIO PARIS. Koncert orkiestrowy symfon. 21.30 STRASBURG. Festival Bizeta. 22.45 DROITWICH. Koncert z udziałem Gracie Fields (śpiew).

SŁUCHACZE DECYDUJĄ O TERMINIE

Poranna gimnastyka radiowa prowadzona przez mjr. W. Dobrowolskiego jest dla wielu słuchaczy jedyną formą czynnego zetknięcia się z kulturą fizyczną. Gimnastykę tę uprawiają ludzie z różnych środowisk, urzędnicy, robotnicy itd. Godzina rozpoczęła pracy a wraz z nią godzina wstawania, z którą związana jest ściśle gimnastyka poranna jest różna. Rozpiętość czasu dochodzi do trzech godzin.

Dyrekcja Radia nie dysponując kilkoma terminami dla gimnastyki porannej ustaliła za pomocą ankiet najbardziej odpowiadający słuchaczom czas gimnastyki. Wśród 2000 odpowiedzi 81,8 proc. padło na godzinę 6.35 lub 6.45. Wobec takiego wyniku plebiscytu gimnastyka poranna nadawana jest obecnie o godz. 6.35 do 6.50.

PIERWSZA MUZYKA DO „FAUSTA” KSIĘCIA RADZIWIŁŁA

Prawdziwą ciekawostką muzyczną będzie radiowa audycja słowno-muzyczna w piątek dnia 28 października o godz. 21.15. Przyniesie ona fragmenty z opery „Faust” księcia Antoniego Radziwiłła. Radziwiłł był pierwszym kompozytorem, który ułożył muzykę do słynnego dzieła Goethego. Już w r. 1810 Akademia Berlińska wystawiła niektóre fragmenty tej opery. Ten sam książę Radziwiłł był jednym z pierwszych protektorów Chopina.

RADIOWY KĄCIK DLA MŁODYCH TALENTÓW

W bieżącym sezonie zimowym Polskie Radio wprowadza jeszcze jedną nowość, którą wszyscy przywiążają z szczególnym uznaniem. Jest to „Kącik solistów”, przeznaczony specjalnie dla młodych adeptów muzyki, pianistów, skrzypków, śpiewaków i t. d.

Hallo, tu Polskie Radio!

Czwartek, dnia 27 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.00 Przerwa. 11.00 „Moniuszo — pieśń ca dawnych czasów” — poranek muzyczny dla szkół powszechnych w opracowaniu d-ra Zygmunta Sitowskiego (z Poznania). 11.25 Suita Masseneta — dyr. Pierre Chagnon — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.00 (Patrz programy lokalne). 15.00 „Świat w kolorach” — pogadanka Wandy Boye dla młodzieży (z Wilna). 15.15 Kłopoty i rady: „Kazio nie chce jeść” — audycja w opracowaniu Ireny Chmieleńskiej. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. 16.00 Dziennik południowy. 16.15 W hucie szklanej — pogadanka dla młodzieży licealnej, wygłosi Kazimiera Muszałówna. 16.35 W muzycznym domu. Wyk.: Janina Godlewska (śpiew) oraz Jan Berezynski i Władysław Walentynowicz (fort). 17.20 Społeczeństwo ssaków — pogadanka, wygłosi Mieczysław Stein (z Poznania). 17.30 Nasze pieśni w wykonaniu Heleny Zbońskiej-Ruskowskiej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 18.00 Audycja dla wsi: Audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Będziemy uprawiać sport”. 18.30 O tytułach utworów muzycznych — gawęda w opracowaniu prof. Bronisława Rutkowskiego. 19.00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). Wyk.: Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tad. Serejńskiego oraz Irena Lipczyńska i Marian Altenberg (fort.). 20.35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Na czym polega sens przebudowy gospodarczej — odczyt, wygłosi dr. Janusz Rakowski. 21.10 Teatr Wyobraźni: komedia Aleksandra Fredry (wiersz XIII): „Odlutki i poeta”. Radiofonizacja i reżyseria Zbigniewa Lipczyńskiego. Wykona zespół aktorów teatru im. Stanisława Wyspiańskiego (z Katowic). Wstęp T. Żeleńskiego-Boya (z Warszawy). 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasycznych wiedeńskich. Wykonawcy: Stanisław Jarzębski — I skrzypce, Tadeusz Wroński — II skrzypce, Mieczysław Szaleski — altówka, Zofia Adamska — wiolonczela. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05—23.55 Muzyka polska w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego.

ROZGŁOSZANIA POMORSKA W TORUNIU

6.57—7.00 Pieśń poranna. 10.00 Angielskie foksotry i francuskie piosenki — płyty. 10.55—11.00 Program na jutro. 11.25—11.57 Muzyka francuska — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50—14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Literatura dla wszystkich — Fragment recytacji z „Na skrzydłach jachtów” — „Jaskółka” — Mariusza Zaruskiego. 18.15 G. Bizet: Suita miniaturowa (Mediolanska Orkiestra Symfoniczna). 18.25—18.30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00—23.00 „Wśród wirtuołów” — reportaż muzyczny z płyt w układzie Jerzego Stefana. 23.05 Zakończenie audycji.

ZAGRANICA

18.30 LILLE. Kwadrans polski. 19.00 SZTUTGART. „Carmen” — opera Bizeta. 19.30 RYGA. Koncert symfoniczny. 20.10 KOPENHAGA. Koncert symfoniczny. 20.10 KRÓLEWIEC. Koncert symfoniczny.

20.15 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny z Ateneum, Dyr. Georgesco. 20.15 LONDYN. Reg. Festiwal Sibeliusa. 21.00 DEUTSCHLANDSENDER. Symfonia es-dur Brucknera. 21.00 HILVERSUM II. Koncert symfoniczny. Dyr. W. Mendelberg. Sol. Alfred Cortot (fort.). 21.00 RYEM. „Turandot” — opera Pucciniego. 21.00 OSLO. Koncert muzyki polskiej w wyk. E. Umfińskiej (skrz.) i Z. Dygata (fort.). 21.30 WIEŻA EIFFLA. „Malwina” — opera Hahna. 21.30 RADIO PARIS. „Arlejanika” — opera Bizeta. 22.00 BRUKSELA. FRANC. Koncert orkiestry symfonicznej. 22.40 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

Transmisja „Barona Cygańskiego”

Teatr Miejski w Bydgoszczy wystawia obecnie z wielkim powodzeniem operę-buffo Straussa „Baron cygański”.

Rozgłoszenia Pomorska doceniając popularność i melodyjność „Barona”, transmituje ze sceny drugi akt opery w środę, dnia 26 br. w czasie od godziny 22—23.

Piątek, 28 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Dziady” — fragmenty z II części „Dziadów” — Adama Mickiewicza z muzyką Moniuszki. 11.25 Muzyka baletowa Luigini’ego — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.00 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15.00 „Hokus, pokus, dominikus” — audycja Jerzego Gerzabka dla młodzieży (z Poznania). 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Pieśni ludowe w wykonaniu chóru chłopców Szkoły Powszechnej Nr. 5 pod dyr. Józefa Nowakowskiego (z Torunia). 16.45 Rodowód siłników — pogadanka — wygłosi dr. Feliks Burdecki. 17.00 Koncert kameralny w wykonaniu Triady Poźniaka (z Krakowa). 17.45 Skrzynka techniczna — red. Waław Frenkiel. 18.00 Audycja dla wsi: 1) „Jak cie widzą, tak cie piszą” — pogadanka — wygłosi Stanisław Sienicki. 2) Muzyka — płyty. 3) Pogadanka aktualna. 18.30 Opowiadania marynarskie: „Na pokładzie latającego Holendra” — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Kazimierza Ptucifńskiego. Muzyka Mariana Obsta (z Poznania). 19.15 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. 20.40 Audycje informacyjne. 21.15 Fragmenty z op. „Faust” ks. Antoniego Radziwiłła, do tekstu Goethego — audycja muzyczna ze słowem wstępnym Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 22.15 Henryk Sienkiewicz. 22.30 Ludwik van Beethoven: Sonata fortepianowa A-dur op. 101 — płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 26 października

DEWIZY: Belgia 89,78; Berlin 212,01; Gdańsk 69,75; Amsterdam 258,96; Kopenhaga 113,00; Londyn 25,22; Nowy Jork czek 5,30 pięć ósmych; Nowy Jork: kabel 5,30%; Oslo 127,27; Paryż 14,17; Praga 18,22; Sztokholm 130,51; Zurych 120,50; Mediolan 27,95; Helsinki 11,18; Montreal 5,26%; Tel Aviv 25,32. — Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY: Belg. belg. 89,75; Dolary am. 5,28%; Dolary kanad. 5,24; Floreny hol. 288,70; Franki fr. 14,15; Franki szwajc. 120,30; Funt ang. 25,30; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 112,75, norweskie 126,95, szwedzkie 130,20; Liry włoskie 18,80; Marki fińskie 11,00; Marki niem. srebrne 89,00; Tel Aviv 24,50.

AKCJE: Bank Polski 125,50 imienne 124,50; Cukier 37,50; Lilpop 88,00; Modrzejów 20,50; Ostrowiec 81,25; Starachowice 43,75; Zyrardów 50,50. Tendencja utrzymana.

PAPIERY: 4 1/2 proc. wewnętrzna 65,88; 3 proc. inwest. I em. 84,00 serie 93,00, II em. 85,00 serie 95,00; 5 proc. konwersyjna 67,88 setki; 5 proc. kolejowa 65,50 drobne; 4 proc. konsolidacyjna 68,13 drobne; 4 1/2 proc. TKZ Lwów 64,25; 8 proc. ziemskie dol. kupon 82,46; 4 proc. ziemskie seria 6 54,50; 4 1/2 proc. ziemskie seria 5 63,88; 5 proc. Warszawy stare 78,50; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,50 drobne; 5 proc. Warszawy 1936 rok 70,50; 5 proc. Kalisza 1933 r. 60,75; 5 proc. Łodzi 1933 r. 63,50; 8 proc. pożycz. szkolna 77,50. — Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów niejednolita.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDŁĘCA

z dnia 26 października 1938 roku

Buhaje: młodsze, pełnom., najw. wart. rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczony 86—39; mięsiste 28—35; licho odżywione 22—37.

Krowy: młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej 36—39; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczony 30—35; mięsiste 20—29; licho odżywione 12—19.

Jalówki: pełnomięsiste, wytuczony, najw. wartości rzeźnej 40—42; pełnomięsiste 36—39; mięsiste

28—35; licho odżywione 22—27.
Żarłoki: średnio odżywiana młodzież 23—30.
Cielęta: dobrze tuczone 57—64; średnio tuczone 46—56; licho 35—45; najlichsze 20—34.
Owce: tuczone jagnięta i młodsze skopy opasy polne 40—45; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 35—39; tucze, pełnomięsiste owce 27—32.
Świnie: tucze ponad 301 funt. ż. w. 63; pełnomięsiste: od 271—300 funt. ż. w. 62; od 241—270 funt. ż. w. 60; od 221—240 funt. ż. w. 57—58; od 200—220 funt. ż. w. 54; od 160—200 funt. ż. w. 48—49.
Mactory: 50—53.
Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 funt. ż. w.

Spęd: 1 wól. 20 buhajów, 86 krów, 77 jałówek, 12 żarłoków, 38 cieląt, 118 owiec, 1.327 trzody chlewnej.

NOTOWANIA CEN NA NASIONA OLEISTE I ŚRUTY

FRANCISZEK WOYTON
Toruń, ul. Grudziądzka 15

z dnia 26 października
Uprzejmie zawiadamiamy, że na dzień 24. 10. br.

nasze ceny są jak następują:

Kupujemy i płacimy	
za rzepak zimowy	zł 40,00—43,00
za rzepak holenderski letni	zł 38,00—40,00
za siemię lniane „Bombay”	zł 44,00—50,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.	zł 42,00—45,00
za gorczyce	zł 32,00—34,00
Sprzedajemy śruty	
za rzepakowy	zł 12,50
za lniany	zł 19,00
za kokosowy	zł 18,00
za palmowy	zł 12,00
za sojowy	zł 24,50
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 23 proc. białka strawn., 8,5 tłuszcz.	zł 18,50

za 100 kg.

L. O. P. P. finansuje nowe konstrukcje lotnicze

KANTOROWICZ

Specj.: Dłzka kaczką, kuropatwa w słoniniec
Móźdzek z pieczarkami.

SPRZEDAŻE

Pończochy

gumowe i elastyczne bez gumy poleca Skład Sanitarny A. Kamiński, Toruń św. Ducha 1744

Gabinety sypialnie pokoje stołowe kuchnie

meble wysyłane poleca na dogodnych warunkach **Fabryka Mebli Zenon KOWALEWSKI** Toruń N. Rynek 18. 1783

Okazja

Samochody używane: Mercedes Benz Cabriolet 4-osobowy, Stöver Cabriolet 4-osobowy, oszczędnościowy, Ford Junior de Luxe, karetka 4-drzwiowa, Ford „B” Model, l. muzyna większa 4-cylindrowa 13/50 P. S., zł 1.800,—. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. (7307)

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swojej dobrotę, naszej fabrykacji. Do nabycia również mat, murki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „E.L.E. WACIA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz. Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

Lampki na groby Gromnice Olej do palenia

drogeria Foto-Szady Toruń, Stary Rynek 35. 1798

Abażurki

na groby z wkładką wzorną 5 groszy Hurtownia Drogerijna Jan Kapczyński Toruń, Szeroka 35. 1815

Restauracja 1768
Winiarnia
Toruń
ul. Szeroka 18

Kancelarię notarialną

przeniosłem na ul. Wybickiego 7 (dom Banku Ludowego) I. piętro.

Witold Kurowski
notariusz w Grudziądzu.

Detektory

głosnikowe. Czułe głośniki. Nowoczesne skrzynki. Okazyjne aparaty lampowe i wszelki sprzęt radiowy **najkorzystniej tam, gdzie największy wybór i fachowe doświadczenie.** Na dogodnie spłaty poleca

K. Tułodziecki

Toruń, Małe Garbary 9, telef. 1702. 1805



Po niskich cenach poleca **B.KACZMAREK** ul. Podwale 19. tel. 93-21

Okazja

Samochody używane: Chevrolet 4 i 6 cyl. z 600,—, limuzyny 4 drzwiowe, Oldsmobile Roadster 2-osobowy z 700,—. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. Uwaga: Części i akcesoria do Fordów Juniorów w wielkim asortymencie. (7307)

GABINETY

Jadalnie, sypialnie, tapczany, kuchnie poleca 847

T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5

Jadalnie,

sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie poleca

T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

JANKOWSKI

FABRYKA SUKNA BIELSKO

poleca

ostatnie nowości na sezon jesienno-zimowy

Najbliższy oddział sprzedaży: **Bydgoszcz, ul. Gdańska 14**

gmach Hotelu pod Orłem. 5875

RYNEK PRACY

Kino-operator

do aparatu objazdowego potrzebny od zaraz. W podaniu należy uwzględnić wiek, wykształcenie, adres, wykształcenie, kwalifikacje dodatkowe specjalne, dotychczasowa praktyka w kinach. Wnioski należy składać pod adresem: Zarząd Komitetu Okręgowego T-wa Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz., Toruń, ul. Sienkiewicza 12, do dnia 30 bm. — nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (1835)

Przedstawiciela

branży spożywczej (cukierniczej) na Pomorzu, poszukuje poważna chrześcijańska fabryka wyrobów cukierniczych. Wynagrodzenie prowizyjne, wymagane częściowe delcredere. Dołączalne oferty, referencje: Jarosław, skrytka 31. 1841

stolarzy mebl.

również polierów i lakierników mebl. (na kuchnie) zatrudni od zaraz **Danziger Möbelfabrik, W. Zerrmann, Gdańsk, Pfefferstadt 45/46. 8614**

Km. IV. 1399/38. (10794)

PRZETARG PRZYMUSOWY
W poniedziałek, dnia 31 października 1938 r. o godzinie 11-tej, sprzedawca będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Radzynie, pow. Grudziądz u p. Skowrońskiej: około 200 ctr. żyta, oszacowanego na łączną kwotę 1600 zł.

(—) Maćkowiak, komornik.

1. K. 2/32. (10793)

PRZETARG PRZYMUSOWY
Nieruchomość położona w Nowych Kamionkach powiat Toruń i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowe Kamionki, tom II, karta 2 na imię Alberta Trenkela, właściciela młyna i tegoż żony Emmy Jadwigi z d. Schwarz jako współwłaścicieli na podstawie wspólności majątkowej małżeńskiej zostanie w drodze egzekucji

dnia 17 grudnia 1938 r. o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 9.
Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 24 września 1933 r.
Chełmża, dnia 18 października 1938 r.
Zł. 1732/IX. Sąd Grodzki.

RÓŻNE

Udzielam tanio korepetycji i lekcji

francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

Wszelkie **roboty ślusarskie** wiercenie studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma Pedab, Koszarowa 15-17. (1278)

Winorośla

owocujące dwuletnie — 90 groszy i 1,35. Morele, brzoskwinie, inne drzewa — 2 złote. Sprzedawcy poszukiwani. Zakrzewski, Warszawa, Marszałkowska 79. (12385)

Nowości w wełnach na komplety sukienki

oraz wszelkie **bławy i galanterie** NAJKORZYSTNIEJ

P. Składanowski
Toruń, St. Rynek 24.
Kredyt na asygnaty.

Najlepsze pierniki

toruńskie, lorn piernikowy i wafłowy poleca **A. Rost**, dawniej

Hermann Thomas
Toruń, Nowy Rynek nr. 4. hurt, detal. (1811)

GDAŃSK

ZELÓWKI GOLIATOWE

Powolnej wytrzymałości — Chemex, farblama Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego. Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny. **Müllers Goliath-Sohlerei** ul. Damm 17, tel. 29999

Zwiedzajcie kawiarnię i kawiarnię

Thrun, Langgasse 74 8587

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetryowy na stronie 1-kamowej 0,30 zł
w takcie na pierwszej stronie 1,00 zł
w takcie na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w takcie na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 20 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. s do. zł
datkami książkowymi 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20
Z odbiorem w administracji 2,00
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny, jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą 4,00
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacon przewidywana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uszczadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: **JAN DRZEWIECKI**
Redaktor odpowiedzialny: **Jana Piława** w Toruniu, ul. Mickiewicza 12.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: **Wilhelm Grimsman**, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: **NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. s. o. o.**
Adres redakcji i administracji: **Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. C. nr. 203-141.**
Członkami Drukarni Józef Kasol Kasol w Toruniu.

„Wenecja Północy“ pod znakiem Szwajcarii

Jak robi się propagandę zagraniczną

Sztokholm, w październiku
Zazdrość bierze nielicznych Polaków, ży-
jących w Sztokholmie, gdy zdają sobie spra-

rowa publiczność gromadzi się na koncer-
tach muzyki szwajcarskiej. W ciągu dwu
pierwszych dni trwania wystawy zanotowa-

zajmującą się z nagromadzonym mate-
riałem.

W sposób przystępny i pouczający, a nie
nużący, wystawa mówi przeciętnemu Szwed-
dowi o pięknie i nie wyczerpanej różnorod-
ności tego wszystkiego, co można zwiedzić
w Szwajcarii. Obok strony czysto turystycz-
nej akcentowana jest też jakość produkcji
przemysłu szwajcarskiego, szczególnie jed-
nak wiele miejsca poświęca się propagand-
zie przygotowywanej z wielką starannością
narodowej wystawy szwajcarskiej, która od-
będzie się w roku przyszłym w Zurychu.

Jedną z największych atrakcji jest dział
słynnych na całym świecie zegarków szwaj-
carskich, gdzie demonstrowany jest m. in.
najmniejszy zegarek świata, chluba techni-
ki zegarmistrzowskiej. Nie zapomniano rów-
nież o restauracji na terenach wystawo-
wych. Szwajcarskie dziewczęta w barwnych
narodowych strojach podają liczny go-
ściom różne smakołyki, specjalności poszcze-
gólnych okolic Szwajcarii. W restauracjach
gra szwajcarska orkiestra wiejska, która
akompaniuje efektownym występom jodle-
rów.

Szwajcarski tydzień w Sztokholmie po-
starano się wykorzystać nawet dla propa-
gandy na rzecz utworzenia stałej linii lot-
niczej pomiędzy Szwajcarią i Szwecją.

Dobrze przygotowana impreza propaga-
ndowa dała wyniki natchmiastowe. Cała
prasa szwedzka bez wyjątku omawia wy-
stawę i imprezy „tygodnia“ w licznych ar-
tykułach, obficie ilustrowanych.

A kiedy i Polska pomyśli o czymś podob-
nym, choćby ze względu na dobro naszych
korzystnie się rozwijających stosunków han-
dlowych ze Szwecją?



Nad czystą, jak szkło gładką taflą jeziora sklepia się jesienne niebo szwedzkie, a śnie-
gi, pokrywające szczyty gór, coraz niżej wędrują w doliny.

wę ze wspaniałego sukcesu propagandowe-
go, jakim jest bez wątpienia obecny „Ty-
dzień szwajcarski“, urządzony z wielkim
rozmachem w „Wenecji Północy“. Mimowoli
trzeba się zastanowić, dlaczego tak rzadko
urządzamy takie imprezy za granicą dla
propagowania Polski. Duży wysiłek organi-
zacyjny i finansowy, jeżeli patrzeć dalej
przed siebie — oplaci się zawsze.

W piątek, 14 października nastąpiła w
Sztokholmie inauguracja „tygodnia szwaj-
carskiego“ w obecności szwedzkiego nastę-
pcy tronu, korpusu dyplomatycznego i władz
miejsowych. Ośrodkiem „tygodnia“ jest wy-
stawa szwajcarska, mieszcząca się w mar-
murowych halach Ostermana. Odbywają
się tam odczyty najwybitniejszych uczonych
i pisarzy szwajcarskich, wygłaszane są re-
feraty przedstawicieli przemysłu, organiza-
cji turystycznych, wreszcie co wieczór dobo-

no ponad 11.000 zwiedzających. Zwiedził
wystawę 80-letni król Szwecji, Gustaw V,

Niezwykła odyssea ostatniego obrazu Rembrandta

Gdy Rembrandt umarł, zniknął portret
jego syna, Tytusa. Działo się to w roku
1669. Przez blisko trzy wieki „syn Rem-
brandta“ przechodził dziwne koleje, aż
wreszcie obecnie odnaleziono go w Vannes,
we Francji. Eksperci rozpoczęli dokładne
badania, celem ustalenia peregrynacji o-
brazu. Okazało się, że w roku 1680 znajdował
się on w galerii niejakiego Johana von
Klin, szlachcica szwedzkiego. W roku 1754

stała się własnością panny Klukowskiej na
Pomorzu, po czym wędruje do Bretanii do
zbiorów kapitana Filipa de Keramel. W ro-
ku 1850 przechodziła ona własność panny
Mandelet, która wkrótce potem poślubiła
właściciela przedziałni, Le Bru'ta. Skut-
kiem skomplikowanej serii wypadków i
cesyj „Tytus“ znalazł się wreszcie w Van-
nes. Obecnie obraz ten należy do muzeum na-
rodowe w Amsterdamie.

Prozek od **BÓLU GŁOWY**
Dla dorosłych ze 2% FRAG.
KOWALSKINA
złonię się w smole
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY; KATARZE

21402

„Motyl sceny“ w sukni ze skrzydeł motyli

Pewna artystka scen włoskich, od-
znaczająca się wyjątkową gracją i z tej
racji przezwana „motylem sceny“ wy-
stąpiła na uroczystości swych zaślubin
w sukni, przybranej skrzydełkami mo-
tyli. Dla egzotycznego przybrania sukni
zakupiono w muzeach przyrodniczych i
w zbiorach prywatnych kilka tysięcy
sztuk motyli, przeważnie okazów fauny
podzwrotnikowej.

Żywy pierścień



Czterech jeźdźców utworzyło niezwykłą
przeszkodę — żywy pierścień, przez który
skok nie jest ani łatwy ani zbyt bezpieczny.
Joan Crawford i Cesar Romero na sztucznej
ślizgawce.

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

45) **Autoryzowany przekład Apolonii Drzemieckiej**

— Możliwe.
— Ale dlaczego? Czy wtedy wierzył pan w
winę Carisbrooka?
— Dlaczego mnie pan tak indaguje?
— Dlatego, że może w przyszłości będę mógł
panu pomóc.
— Nie rozumiem!
— No, no! Czy pan sądzi, że jestem ślepy jak
kret? Poza tym doszedłem do wniosku, że zako-
chał się pan w pannie Merriman. Nie do pomysle-
nia!

Ku zdumieniu Cringle'a, Deveraux nie zaprze-
czył, a odpowiedział:

— Ja już dawno doszedłem do tego wniosku.
Głos Lionela był rozczulający w swej rezy-
gnacji. Pewny siebie Deveraux w tym momencie
przeszedł istnieć. Przeszłość stanęła mu przed o-
czyrma. Schylił lekko głowę, kąciaki ust mu drgaly.

Sędzia badał jego twarz. Nasłuchał się do syta
patetycznych „spowiedzi“ w sądzie i postanowił,
że nie da się wyprowadzić w pole.

— Czy pan po to tu przyjechał, aby wyznać
swoją miłość pannie Merriman?

— Tak.
— Wie pan, powiem panu komplement —
wierzę, że pan jest szczerze zakochany w Patrycji.

— Dziękuję — odrzekł Deveraux.
— Największą dla pana karą w tej chwili jest
świadomość, że przeszłość uniemożliwia panu mał-
żeństwo z panną Merriman.

— Moja przeszłość — powtórzył przygnębio-
nym głosem Deveraux.

— Wiadoma mi była oddawna — rzekł sędzia
— ale dopiero od niedawna wiem o faktach... Pan
pochodzi z dobrej rodziny Deveraux?

— Tak, ale wolałbym o tym nie mówić.
— Rozumiem pana. Deveraux, to nie pańskie
nazwisko — prawda?

— Przypominam panu, panie sędzio, że nie je-
stem na śledztwie.

— Nie mam zamiaru pana sądzić — rzekł Crin-
gle. — Napomknąłem tylko, że mógłbym panu u-
łatwić różne rzeczy w przyszłości, jeżeli

— Jeżeli co?
— Jeżeli pan mi ułatwi niektóre rzeczy teraz —
rzekł Cringle chytrze. — Gdzie pan zostawił swe-
go przyjaciela „Carstairsa“?
— W Londynie. Po rozstaniu się z nim przy-
jechałem wprost do Bankstone House.

— Czy on wybiera się z panem za granicę?
— Nie. Zresztą prawie, że zerwałem z nim.
Cringle potarł w zamyśleniu brodę i zadał mu
następne pytanie:

— Czy z Cricchim też pan zakończył swe in-
teresy?

— Cricchi? — udawał żdziwienie Lionel.
— No, no — zachęcał go Cringle. — Znam
Cricchiego tak dobrze jak pana. Od jak dawna
pracuje pan dla Cricchiego?

— Niestety, muszę panu jeszcze raz przypom-
nieć, że nie jest pan sędzią śledczym — odparł
Deveraux.

— Chciałbym panu zadać jeszcze jedno pyta-
nie. Czy pan ciagle wierzy, że Carisbrook zamor-
dował Merrimana?

— Nie, nie wierzę — odparł Deveraux.
— A oskarżał go pan tak skwapliwie owej fa-
talnej nocy.

— Wszystkie poszlaki były przeciw niemu.
— Nic z tego Deveraux. Bez wykrętów. Czy
pan wie, kto to zrobił?

— Nie. Nie mam najmniejszego pojęcia.
— Jak pan sądzi, czy to było morderstwo u-
planowane?

— Skąd mam o tym wiedzieć.
— Czy pana żdziwiło to zdarzenie?

— Proszę pana...!
— Proszę odpowiadać!
— Odmawiam dalszych odpowiedzi — odparł
Deveraux.

— Ja mam jednak wrażenie, że pan będzie od-
powiadał — powiedział Cringle spokojnie. — Czy
sformułował sobie pan jakąś opinię? Podejrzewa
pan kogo?

— Mówiąc szczerze, tak. Podejrzewałem pana!
Nię wskazywało to Cringle'a. Kiwnął tylko głó-

wą i zmienił kierunek badania.

— Co pan myśli o zniknięciu Carisbrooka?
— Dla mnie to całkiem jasne — brzmiała od-
powiedź.

— Przecież przed chwilą sam pan powiedział,
że nie wierzy w jego winę. Dlaczego miałby się
ukrywać skoro jest niewinny.

— Ma paskudną przeszłość. To wystarczy, by
go pogrozić na obecnym śledztwie.

Cringle zdjął okulary i energicznie je przecie-
rał.

— A jeżeli Carisbrook nie zniknął z własnej
woli a po prostu zależało komuś, aby nie stawił się
na śledztwie?

— Obawiam się, że nie potrafię nic więcej w
tej sprawie powiedzieć — rzekł Lionel znużonym
głosem.

— Zadam panu jeszcze ostatnie pytanie —
mówił Cringle — a mianowicie, czy w dniu mor-
derstwa wiedział pan o jakich planach czy przy-
gotowaniach?...

— Nie — odparł Deveraux zagniewanym gło-
sem — inaczej przecież nie przystąpiłbym do...

— A więc przystąpił pan do pewnej spółki
czy planu. O co właściwie wam chodziło?

— Przed chwilą zapewniał mnie pan, że zada-
je mi ostatnie pytanie.

— A więc dobrze — odparł Cringle. Sędzia u-
śmiechnął się. — A więc pan mnie podejrzewał
o morderstwo mojego starego przyjaciela! A to
świetne!

— Doświadczenie — mówił Deveraux zimnym
głosem — nauczyło mnie nie ufać nikomu, gdy cho-
dzi o problem tego rodzaju.

— Ma pan rację — odrzekł staruszek. Będzie
pan jutro na śledztwie?

— Może — odrzekł Deveraux.

— Proszę posłuchać mojej rady i stawić się
jutro w sądzie. Czy pan mnie rozumie? Jestem
do pana podobny pod pewnymi względami i do
nikogo nie mam stuprocentowego zaufania, dopó-
ki ta cała sprawa się nie wyjaśni. Mogę przecież
pana podejrzewać tak samo, jak pan mnie podej-
rzewa.

Urwał na chwilę a w następnej radził dalej:

— Jeżeli pan z tej afery wyjdzie cało, radzę
panu wyjechać natychmiast za granicę i zostać
tam na dobre. Niech pan poszuka sobie jakiejś
pracy godnej mężczyzny. Szkoda pana na narze-
dzie dla bandytów i lotrów. No, co pan na to?

(Ciąg dalszy nastąpi)